Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 30 lipca 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 207

BAROMETR PRĄDOW EUROPEJSKICH

Mała Belgia wielkim mocarstwem kolonialnym — Niezrealizowane marzenia o neutralności — Próba reorganizacji powojennego świata — Pacyfikacja Europy — Możliwość współpracy z Niemcami — Przełom w polityce i gospodarce belgijskiej

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł.) W obecnym układzie sił politycznych Belgia stała się barometrem prądów, które silniej nurtują w Europie. Ply nie to z jej sytuacji państwa wciśniętego między dwa mocarstwa, Francję i Niemcy: z braku naturalnej obrony jaką dla Szwajcarii stanowią góry, a dla krajów północnych morze.

Mała i narażona na napaści w swych granicach europejskich

BELGJA JEST WIELKIM MOCARSTWEM KOLONIALNYM

Fakt ten zmusza ją do brania czynnego udziału w polityce międzynarodowej, nie pozwala odgraniczać od wypadków bieżącej doby murem bezwzględnej neutralności, do której tak szczerze dąży.

Wszystkie te względy są powodem zainteresowania jakie budzi

POLITYKA BELGIJSKA.

One właśnie leżały u podstaw wysiłków belgijskich dążących do reorganizacji powojennego świata, przejawiających się w pracach takich jak

RAPORT VAN ZEELANDA.

Bowiem kraj nie będący w stanie obronić własnych granic, a cóż dopiero swych posiadłości zamorskich, musi o wiele więcej przewidywać, znacznie szybciej zdawać sobie sprawę ze znaczenia wypadków międzynarodowych.

W ostatnich dniach mieliśmy do zanotowania

DWIE PODRÓŻE BELGIJSKIE

o dużym znaczeniu: premiera Spaaka do Kopenhagi na konferencję państw północnych i ministra Heymansa do Berlina.

Przed odlotem p. Spaak udzielił wywiadu dziennikowi „Le Soir".

Premier podkreślił, że polityka niezależna nie oznacza odgrodzenia się od innych. Belgia nie przestanie się interesować wielkimi zagadnienia mi bieżącymi.

GŁOS PAŃSTW REPREZENTOWANYCH W KOPENHADZE

nie może każdy z osobna mieć wielkiego znaczenia, połączone nabierają wagi. Zebrani ministrowie mają się zająć całą sytuacją europejską. Minister norweski prawdopodobnie podniesie kwestię ograniczenia zbrojeń, o której znowu mówi prasa angielska a także prasa niemiecka. Będzie omawiana sprawa interesów gospodarczych w Hiszpanii, co ze względu na

ZBLIŻAJĄCY SIĘ KONIEC WOJNY

nabiera cech palącej aktualności.

Jednakże

PAŃSTWA NORDYCKIE

stoją na gruncie ścisłej neutralności. Położenie ich jest z gruntu odmienne od położenia Belgii. Toteż nie może ona liczyć na ich pomoc w razie zawieruchy. Zbliżenie z nimi to wyraz polityki obliczonej na daleką metę,

TO PACYFIKACJA EUROPY.

Inny aspekt ma wizyta min. spraw gospodarczych w Berlinie. Po raz pierwszy od wielkiej wojny minister belgijski udał się z wizytą oficjalną do Niemiec.

Niektóre koła twierdzą, że możliwa się ścisła

WSPÓŁPRACA BELGIJSKO-NIEMIECKA.

Chodziłoby o dostarczanie przez Belgię wyrobów przemysłowych i półfabrykatów, któreby Rzesza zamieniała w dalszych krajach na surowce. Stanowiłoby to niejaki

PRZEŁOM W GOSPODARCE BELGIJSKIEJ,

współpracującej głównie z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Poselstwa w obu państwach miałyby zostać podniesione do godności ambasad.

Nieustalone to jeszcze decyzje, tym nie mniej w zestawieniu z ostatnimi próbami nawiązania rozmów francusko-angielsko-niemieckich dają dużo do myślenia. Baromentr idzie na pogodę.

Pierwszy komunikat komisji polsko-rumuńskiej

Szczegóły katastrofy polskiego samolotu
Lockhead 14 runął korkociągiem

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Komisja polsko-rumuńska, powołana do zbadania wypadku samolotu w Rumunii, zakończyła swe czynności w dniu 27 b. m. o godzinie 17 min. 30.

Komisja stwierdziła co następuje:

Start z Czerniowiec odbył się zgodnie z rozkładem lotów, przy czym ze strony technicznej i meteorologicznej istniały wszystkie warunki, uprawniające samolot do odbycia lotu.

Po odbyciu normalnego startu, samolot odleciał w kierunku Bukaresztu, nadając w kilka minut po starcie normalną depeszę radiową do radiostacji w Czerniowcach. Dalsza korespondencja otrzymywana z samolotu nie wskazywała na żadne okoliczności, które mogłyby świadczyć o tym, że lot odbywał się pod jakimkolwiek względem nienormalnie.

Lot odbywał się początkowo pod chmurami, a po tym w chmurach. — Przebieg lotu został odtworzony ze znalezionej w samolocie barogramki, z której wynika, że samolot po starcie nabierał prawidłową wysokość, wznosząc się z szybkością około trzech metrów na sekundę do wysokości 3800 metrów.

Z tej wysokości samolot obniżył się na około 500 metrów z szybkością 7 metrów na sekundę, po czym zaczął opadać korkociągiem, który trwał aż do upadku samolotu na ziemię.

Powód obniżenia lotu, a następnie wejścia samolotu w korkociąg na podstawie dotychczasowych badań nie dał się do obecnej chwili jednoznacznie ustalić.

Komisja nie stwierdziła jednak po bardzo szczegółowych badaniach na miejscu wypadku żadnych uszkodzeń w samolocie, które mogłyby być uważane za przyczynę wypadku.

Dalsze badania trwają. Powyższy komunikat jest pierwszym oficjalnym komunikatem komisji. Dalsze komunikaty zostaną wydane w miarę postępu badania.

Po zgodzie rządu sowieckiego

Zwłoki Stanisława Augusta
przewiezione do kraju

Warszawa, 29. 7. (PAT) W wyniku przychylnego ustosunkowania się rządu sowieckiego do sprawy repatriacji zwłok króla Stanisława Augusta, zostały one przed paru dniami przewiezione z Leningradu do kraju.

Trumna ze szczątkami króla spocznie w miejscu jego urodzenia w zabytkowym kościele w Wołczynie.

Split — centrum gospodarczym Dalmacji

Ochrona ruin pałacu Dioklecjana i starożytnego Solinu

Białogród, 29. 7. (PAT) Premier Stojadinowicz, odbywający obecnie podróż po Dalmacji, oświadczył, iż uczyni wszystko co będzie w jego mocy, aby Split (Spalato) stał się głównym ośrodkiem gospodarczym i turystycznym Dalmacji. Liczne zabytki znajdujące się w mieście i w jego okolicach zostaną odrestaurowane. W samym mieście znajdują się wspaniałe ruiny pałacu Dioklecjana, a w okolicy są liczne zabytki i wykopaliska starożytne, m. in. ruiny miasta Solinu.

Katastrofa samolotowa

Lyon, 29. 7. (PAT) W pobliżu Saint Rambert-d'Ablon spadł i spłonął samolot wojskowy. Spod szczątków samolotu wydobyto zwęglone zwłoki 5 członków załogi.

Likwidacja pustyni piaskowej w Warszawie

Plac Marszałka Piłsudskiego

będzie nareszcie uporządkowany

Warszawa, 29. 7. (PAT.) Regulacja placu Marszałka Piłsudskiego, wejdzie w bieżącym sezonie w nową fazę. — Mianowicie wykonane będą roboty brukarskie i nastąpi wyłożenie całego placu płytami piaskowca. Na linii placu od strony pomnika ks. Józefa staną dwie ozdobne kamienne fontanny, których mankiety zostały wczoraj ustawione. Fontanny wybrane zostały na podstawie zamkniętego konkursu i są dziełem znanego architekta - urbanisty Sosnkowskiego. Fontanny w godzinach wieczornych będą oświetlone, nadając tym sposobem centralnemu placowi stolicy wygląd estetyczny. — Wszystkie roboty wodociągowe oraz brukarskie ukończone będą w przeciągu dwóch miesięcy. Fontanny z chwilą ostatecznego uregulowania placu, co nastąpi po wybudowaniu mostu przy ulicy Karowej, przeniesione będą do jednego z parków miejskich lub na inne wybrane place.

Ofiarny mason wyższego stopnia

Najwyższe odznaczenie masońskie jako votum św. Andrzejowi Boboli

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Donoszą z Pińska, że przed niedawnym czasem powrócił na łono kościoła katolickiego jeden z masonów wyższego stopnia. Spowiednikowi swemu wręczył on najwyższe odznaczenie masońskie z prośbą, by złożył je jako wotum św. Andrzejowi Boboli.

Odznaczenie to będzie przeznaczone relikwiom w Pińsku bądź w Warszawie.

Odznaczenie to przedstawia się jako księżyc z dukatowego złota z olbrzymim szmaragdem, do którego przymocowana jest na łańcuszku złota kielnia.

Całość jest wykonana precyzyjnie przez złotnika z XVII wieku. Odznaczenie to znajduje się w tej chwili w ręku jednego z polskich dostojników Kościoła.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 29. 7. (PAT) Zarządzeniami z 26 bm. Pan Prezydent R.P. zamknął z dniem 28 bm. sesje nadzwyczajne Sejmu i Senatu.

Zarządzenia powyższe doręczył w dniu wczorajszym marszałkom Izb ustawodawczych dyrektor Biura prawnego w Prezydium Rady Ministrów Wł. Paczoski.

Pod auspicjami rządu czeskiego

Antypolski wiec komunistyczny w Trzyńcu

Niezatwierdzony projekt narodowościowy — Polemika z „Prager Presse“ — Misja lorda Runcimana

Mor. Ostrawa, 29. 7. (PAT.) Na Śląsku Cieszyńskim uprawia się od dłuższego czasu intensywną propagandę wiecu, zwoływanego przez komunistów do Trzyńca, położonego nad granicą polską, na dzień 31 lipca r. b. Jak wynika z komentarzy prasy komunistycznej, wiec będzie skierowany przeciwko Polsce. Władze czeskie zezwoliły na rozplakatowanie po całym Śląsku wielkich afiszów, wzywających do udziału w demonstracji komunistycznej.

Praga, 29. 7. (PAT.) Wczoraj ogłoszono komunikat, pochodzący z kół urzędowych, który stwierdza, że szczegóły projektów rozwiązania sprawy narodowościowej w Czecho-Słowacji, ogłoszone w prasie, nie są ostatecznie zatwierdzone przez rząd. Prace nad projektem statutu nie zostały jeszcze zakończone. Parlament czecho-słowacki, zwołany na 2 sierpnia, nie będzie obradował nad sprawami narodowościowymi. Rząd przed złożeniem tych projektów izbom ustawodawczym pragnie je omówić z partiami opozycji.

Mor. Ostrawa, 29. 7. (PAT.) „Dziennik Polski“ polemizuje z artykułami „Prager Presse“, „Czeskiego Słowa“ i Czeskich Agencji Prasowych, zawierających twierdzenie, że żądania mniejszości polskiej zostały prawie że spełnione. Wyliczywszy przyrzeczone zapowiedzi rządu, organ związku Polaków stwierdza, że są to jedynie dekoracje. Elementarne żądania ludności polskiej nie zostały spełnione.

Praga, 29. 7. (PAT.) Jak donosi biuro prasowe stronnictwa Niemców Sudeckich, z polecenia rządu wręczono zarządowi stronnictwa projekt ustawy o podstawach organizacyjnych samorządu terytorialnego.

Paryż, 29. 7. (PAT.) Poseł czechosłowacki Osuski odbył dziś konferencję w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w sprawie misji lorda Runcimana.

Wiejskie koło LOPP zakłada ośrodek szybowcowy

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) W gromadzie Lipsko, pow. lubaczowskiego, powstało Wiejskie Koło LOPP, na którego czele stoi ks. Szczepanek. Koło rozpoczęło akcję zbiórkową celem zakupienia szybowca szkolnego dla treningu członków Wiejskiego Koła LOPP-u.

Apel narodowej rady żydowskiej do młodzieży

Wojna domowa w Palestynie

W Haifie Arabowie podpalają sklepy żydowskie

Jerozolima, 29. 7. (PAT) Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej naprężona. Akty terostyczne są coraz częstsze, zajścia powtarzające się na całym obszarze Palestyny powoli nabierają charakteru prawdziwej wojny domowej.

W Haifie ludność arabska w dalszym ciągu podpala sklepy żydowskie.

W dzielnicy żydowskiej rzucane są, pomimo wzmocnionej ochrony, w dalszym ciągu bomby. Arabi napadają na ulicach na Żydów.

Komunikacja jest coraz bardziej utrudniona i niebezpieczna.

Droga z Naplusy do Jerozolimy została zniszczona przez Arabów na przestrzeni 8 km.

Drogę z Tel-Avivu do Jerozolimy przerywano wczoraj kilkakrotnie w różnych miejscach. Ukryci w pobliżu drogi Arabi ostrzeliwali przejeżdżające samochody.

W Anjeh zatrzymano pasażera autobusu żydowskiego, w chwili gdy przygotowywał się do rzucenia bomby w dzielnicy arabskiej miasta.

Rada narodowa żydowska zwróciła się z wezwaniem do ludności żydowskiej, nawołując młodzież do wstępowania w szeregi gwardii cywilnej, która ma zapewnić bezpieczeństwo w jednej z najbardziej zagrożonych okolic Sharonu.

Ukraińcy zgłaszają pretensje do Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej

Wczorajszy numer „Ukr. Wistyj“ przynosi sensację, która, mam wrażenie, obiegnie polską prasę. Nie wiadomo tylko, czy to kawał kanikularny, czy poważna pretensja, którą zgłaszają Ukraińcy.

Znajdujemy w artykule „Ukraińskich Wistyj“ nr. 165 p. t. „Czego oni się tam pchają?“ takie ciekawe zdanie: „... na interwencję ks. Świeżawskiego OO. Paulini pozwolili łaskawie jemu (ks. Liszczyńskiemu, proboszczowi gr.-kat. — przypisek nasz) odprawić Mszę św. przed cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, który, nawiasem mówiąc, Polacy zabrali swego czasu z ukraińskich ziem.“

Cytujemy tylko taki skromny urywek artykułu, podpisanego przez pana P.

Dotąd już zdolaliśmy się przyzwyczaić do ukraińskich apetytów, ale nie mniej nas taka ciekawa pretensja trochę dziwi. Takiej zaborczości pozazdrościli widocznie Ukraińcy Niemcom, bo zgłaszają pretensje do Cudownego Obrazu, który tyle wieków był symbolem opieki Matki Bożej nad Rzeczpospolitą, którego podobizną zdobiło swoją pierś polskie rycerstwo, do którego zwracał się Naród w najcięższych dlań chwilach najazdów tylu, tylu wrogów Polski.

Aż oto dziś dowiadujemy się, że Polacy... zabrali obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z ziem ukraińskich.

No, i kto wie, czy wkrótce nie usłyszymy już wyraźnego żądania zwrotu Cudownego Obrazu. Lepiej by było, gdyby Ukraińcy zażądali obrazu wraz z Częstochową, bo od... Nowego Targu, który już uważają za swój, do Częstochowy — nie daleko.

W sobotę pogrzeb ofiar katastrofy lotniczej

Warszawa, 29. 7. (PAT) Pogrzeb ofiar katastrofy polskiego samolotu w Rumunii, który miał się odbyć w dniu jutrzejszym o godz. 10 rano w Warszawie, odbędzie się w sobotę o tej samej godzinie na cmentarzu wojskowym na Powązkach.

* * *

Lwów, 29. 7. Z ośmiu trumien ofiar katastrofy samolotu polskiego na Bukowinie, z których cztery odeszły do Warszawy, cztery pozostałe trumny zostały wysłane ze Lwowa do Wrześni (Wlkp.), Swoszowic pod Krakowem, Ciechanowa i Dęblina.

Karygodne niedbalstwo Żyda fabrykanta

Pocisk artyleryjski w przędzalni

rozszarpał 7-letniego chłopca

Kołomyja, 29. 7. (Tel. wł.). Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w tkalni Sagera, czop pocisku artyleryjskiego rozszarpał 13-letniego Josla Lentza, ucznia 7 klasy szkoły powszechnej.

Jak się okazało, chłopiec przyniósł swojemu bratu i ciotce zatrudnionym w fabryce, śniadanie. Robotnice obecne w czasie wypadku w hali maszynowej stwierdziły, że w chwili obecności chłopca nastąpiła eksplozja, siłą której wybuch czopa pocisku uderzył go w skroń, rozszarpał mu twarz, kładąc go trupem na miejscu.

Na miejsce wypadku przyjechał prokurator i kierownik wydziału śledczego w towarzystwie funkcjonariusza policji, celem ustalenia wypadku. Wyniki przeprowadzonych dochodzeń są trzymane w tajemnicy, dla dobra śledztwa, jednak należy przypuszczać, że czop pocisku od dłuższego czasu używany był przez robotników jako ciężar do przytrzymywania przędziwa.

Zniżka cen artykułów rolniczych

Warszawa, 29. 7. (Tel. wł. — l. r.) Według danych Głównego Urzędu Statystycznego wskaźniki cen szeregu artykułów rolniczych w czerwcu r. b. w porównaniu z rokiem ubiegłym uległy poważnemu obniżeniu. Surowce rolniczego pochodzenia staniały, jednocześnie zaś surowce i półfabrykaty skartelizowane podrożały, a artykuły przemysłowe nabywane przez rolników bardzo nieznacznie obniżyły się w cenie.

ZAMKNIĘTA SESJA PARLAMENTARNA

Plon właśnie ukończonej sesji nadzwyczajnej jest wcale obfity. Wszystko, co parlamentowi do załatwienia przekazało zarządzenie Głowy Państwa — z wyjątkiem wycofanej przez rząd sprawy udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości — zostało przy ul. Wiejskiej przepracowane i uchwalone. A były w tym programie sesji nadzwyczajnej — że wymienimy tylko najważniejsze — sprawy ogromnie doniosłe z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i kulturalnego. Więc, prócz ratyfikacji szeregu zawartych przez nas umów i porozumień międzynarodowych, sprawa utworzenia „szkoły rycerskiej" przez podniesienie centralnego instytutu wychowania fizycznego do godności akademii; więc sprawa zapewnienia wsi i mniejszym osiedlom opieki sanitarnej przez odpowiednie rozmieszczenie po kraju sił lekarskich i zapewnienie ludności wiejskiej pomocy ze strony wykwalifikowanych lekarzy, mających wyrugować nagminnie panujących w środowisku wiejskim „znachorów".

Lecz na czoło spraw, ostatnio załatwionych przez ciała ustawodawcze, wysunęły się dwie: zagadnienia samorządu miejskiego i wiejskiego, jakoteż zapobieżenie spadkowi cen produktów rolnych. Te dwie sprawy skoncentrowały na sobie uwagę nie tylko parlamentu, lecz i całego społeczeństwa. Obrady nad nimi były i w komisjach i na plenum Sejmu i Senatu bardzo gruntowne i wszechstronne; nie skąpiono bynajmniej czasu na przestudiowanie i rozważenie obu tych tak doniosłych dla naszego życia społecznego i dla naszych stosunków gospodarczych spraw. Lecz nie tylko w obrębie murów gmachu parlamentarnego oba te zagadnienia budziły żywe zainteresowanie; znalazły one niemniej żywy oddźwięk w całym społeczeństwie.

Bo najszersze warstwy ludności dobrze sobie uświadamiają wagę obu tych zagadnień.

Od skierowania naszego samorządu terytorialnego we właściwe łożysko bardzo wiele przecież zależy. Jest już powszechnie uznawaną prawdą, że samorząd jako ekspozytura wpływów i waśni międzypartyjnych nie ma racji bytu. Że istotne zadania samorządu leżą na zgoła innej płaszczyźnie, na linii gospodarczych i społecznych zainteresowań. Że właśnie w samorządzie tkwi instrument najpodatniejszy do realizacji haseł Wodza Naczelnego: wyjścia z prymitywu, podciągnięcia Polski wzwyż, wzmożenia naszego potencjału obronnego. I dlatego też sposób, w jaki ma dochodzić do skutku aparat samorządowy, sposób obierania rad gromadzkich, gminnych, powiatowych i miejskich, sposób powoływania do funkcji sołtysów, wójtów, burmistrzów — przesądza nie tylko o składzie władz samorządowych, ale i o ich przyszłym działaniu, ich sprawności i skuteczności.

Niemniej doniosła była sprawa ochronienia cen produktów wsi przed spadkiem. Zastosowaliśmy pewien ustawowy mechanizm oddziaływania na te ceny. Położyliśmy tamę przypadkowym fluktuacjom cen lub też spekulacjom, żerującym na biedzie rolniczej. Uczyniliśmy to, wychodząc ze słusznego założenia, że następstwa niskich cen zbóż i innych produktów wiejskich — roli i hodowli — nie tylko dotykają rzesze chłopskie, ale i cały świat pracowniczy w miastach, gdyż pozbawiając chłopa możności zakupywania produktów przemysłu, hamują całą wytwórczość krajową, mnożą bezrobocie i naruszają całość gospodarstwa narodowego, uszczuplają dochody państwa, a tym samym stawić mogłyby pod znakiem zapytania z takim trudem i takimi ofiarami zdobytą równowagę budżetową.

Ustawowe załatwienie obu tych — i z punktu widzenia socjalnego i ze względów finansowo-gospodarczych — tak ważnych spraw jest bezsprzecznie wielkim plusem i stanowi pozytywną pozycję w naszych warunkach społecznych i gospodarczych.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że Sejm i Senat do wszystkich spraw, które były przedmiotem obrad sesji nadzwyczajnej, odnosił się z całą rzeczowością, unikając jak najstaranniej wszystkiego, coby wykraczało poza tę rzeczowość. Pracowano intensywnie i zgodnie. Krytyka dotyczyła merytorycznych zagadnień, była pozytywna i pozbawiona jakichkolwiek akcentów rozgrywkowo-politycznych. Sprawiło to oczywiście zawód tym, którzy łakną takiej atmosfery „rozgrywkowej" — lecz tym bardziej zadowoliło szeroki ogół społeczeństwa, który zaprawdę dość już ma tych politycznych „burz w szklance wody", sceptycznie odnosi się do ludzi, wszędzie i zawsze węszących za pikanteriami politycznymi. Parlament pracował rzeczowo i intensywnie. Załatwił szereg ważnych ustaw. Wniósł nowe realne walory w nasze potrzeby społeczne i gospodarcze.

B. S.

Jeden koniec osi się oddala,
drugi się przybliża

W rozważaniach międzynarodowych na temat możliwości odprężenia europejskiego miejsce Włoch zajęły Niemcy. Jest to zjawisko pojawiające się z dość dużą regularnością. Zależnie od okoliczności Paryż i Londyn wyciągają rękę to do Rzymu, to znów do Berlina. Wszak bardzo jeszcze niedawno, bo w trakcie dokonywania się Anschlussu obie zachodnie stolice zwracały się o współdziałanie, i to nie bylejakie do Włoch. Wspominano z żalem chwilę, w której na Brennerze pojawiły się pułki w zbrojnym pogotowiu. Zjawiły się także w marcu 1938 (w jakże odmiennym nastroju) ale by manifestować swą radość z racji ustanowienia wspólnej granicy dwóch zaprzyjaźnionych narodów.

Jednakowoż w dalszym ciągu chwila pogodzenia Włoch z Anglią a przez nią z całym „blokiem państw demokratycznych" zdawała się bliższa niż kiedykolwiek. Tu i ówdzie wspominano nawet nieśmiało o Strezie. Idyliczny nastrój zepsuł się bardzo szybko. Rozmowy francusko - włoskie, mające stanowić uzupełnienie porozumienia zawartego z Wielką Brytanią, zostały przerwane i w miarę przedłużania się wojny hiszpańskiej coraz mniejsze mają szanse powodzenia. Wprawdzie wiele się pisze o sukcesach komitetu nieinterwencji, ale wiara w skuteczność tego rodzaju międzynarodowych instytucji ogromnie w ciągu ostatnich lat zmalała.

Na tym tle zrozumiały jest nader przychylny nastrój z jakim się spotkały ostatnie kroki dyplomacji niemieckiej. Potrafiła ona w sposób nadzwyczaj zręczny wyzyskać wizytę angielską w Paryżu, by z manifestacji, która z braku chętnych rozmówców mogła się przyczynić do skonsolidowania bloku demokratycznego — uczynić teren przygotowawczy dla rozmów z Niemcami.

Już przed wyjazdem królewskiej pary z Londynu głośniej mówiono o poufnej misji kapitana Wiedemanna, niż o wymianie listów Chamberlain — Daladier, które bądź co bądź nie wniosły nic nowego do bardzo już serdecznej „Entente cordiale".

Oświadczenie zupełnie już konkretne znajdujemy w komunikacie oficjalnym wydanym z okazji rozmowy, jaką odbył w Londynie, 22 lipca, z premierem Chamberlainem, ambasador niemiecki von Dirksen. Jak stwierdza komunikat, premier brytyjski oświadczył, że rząd jego skłonny jest wywrzeć wpływ na rząd czechosłowacki. Słowa te w zestawieniu z mową Daladiera z przed tygodnia i z ustaloną przez ministrów spraw zagranicznych Anglii i Francji zasadą, że oba państwa będą we wszystkich kwestiach europejskich występowały wspólnie — dają jasny obraz sytuacji: Przyjmując do wiadomości wolę Berlina pokojowego załatwienia problemu czechosłowackiego, Paryż i Londyn przyrzekają mu w tym dziele wydatną pomoc.

Pomijając względy polityczne, troska o sytuację ekonomiczną świata jest już sama przez się wystarczającym motorem obecnej ożywionej działalności dyplomatycznej. Ostatecznie już została pogrzebana wiara, że jedne państwa mogą się rozwijać normalnie kosztem innych. Wprawdzie na polu samowystarczalności wszystkie mocarstwa zrobiły bardzo wiele, ale koniec końców jest to polityka obliczona na przetrzymanie a nie na rozwój. Szczególnie wobec ogromnego ciężaru powszechnych zbrojeń.

Ten wzgląd także upoważnia do wniosku, że nie może być mowy o przerzuceniu całego ciężaru negocjacji z Rzymu na Berlin. By nastąpiło rzeczywiste odprężenie cała „oś" musi w nim wziąć udział. I to nie na podstawie jakiejś kombinacji politycznej, ale przez uwzględnienie rzeczywistych potrzeb tak tych krajów jak i wszystkich, stanowiących to co się w gwarze dziennikarskiej zwie koncertem europejskim.

Zacięte walki w Hiszpanii

Porażka wojsk rządowych w dolinie rzeki Ebro

Saragossa, 28. 7. (PAT) Wzdłuż dolnego biegu rzeki Ebro, gdzie wojska rządowe, korzystając z ciemności, zdołały w paru miejscach przekroczyć rzekę, toczą się zaciekłe walki. Wojska powstańcze powstrzymały napór przeciwnika i przeszły do przeciwnatarcia. Z Alcaniz, Saragossy i Caspe nadchodzą znaczne posiłki. Lotnictwo powstańcze ostrzeliwuje ogniem karabinów maszynowych oddziały przeciwnika i zdołało już zniszczyć pontony, na których wojska rządowe przeprawiły się przez rzekę.

Próba ofenzywy wojsk rządowych dokonana była zapewne w zamiarze przyjścia z pomocą obrońcom Saguntu i Walencji w chwili, gdy napór powstańców na te miasta staje się coraz silniejszy.

NA FRONCIE ESTRAMADURY oddziały powstańcze prowadzą akcję oczyszczania zdobytych ostatnio obszarów. Wojska rządowe porzuciły tam kilkaset samochodów pasażerskich i ciężarowych, wielkie składy benzyny i ogromne ilości taboru kolejowego. Większość zdobytych miasteczek i wsi nie ucierpiała od działań wojennych. Jedynie miasto Don Benito jest częściowo zniszczone przez pożar, wywołany w ostatniej chwili przez wycofującego się nieprzyjaciela. Na zajętych obszarach otwarte zostały wszystkie kościoły, które od dwóch lat były nieczynne.

Salamanka, 28. 7. (PAT) Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej: Nieprzyjaciel prowadził dalej swą próbę ofenzywy w dolinie Ebro. Pułk piechoty rządowej, który przedostał się przez rzekę w pobliżu jej ujścia, został odcięty od głównych sił i niemal doszczętnie zniszczony. Do niewoli wzięto ok. 400 żołnierzy tego pułku. Oddziały rządowe, które przeniknęły na obszary w pobliżu Mequinenza przy ujściu rzeki Cinca De Ebro, wpadły w zasadzkę, gdyż oddziały powstańcze zniszczyły niemal niezwłocznie mosty, służące do komunikacji z tyłami. Wojska powstańcze dokonują w dalszym ciągu manewru okrążającego w okolicach Mora De Ebro, wzdłuż drogi wiodącej z Gandesa De Tarragony i zdołały już odciąć nieprzyjacielowi odwrót.

Lotnictwo powstańcze zdołało zaskoczyć koncentrujące się siły przeciwnika i rozprószyło je bombami i ogniem karabinów maszynowych. Na miejscu ataku lotniczego pozostało kilkuset zabitych i rannych.

Haile Selassie wygrał proces

Londyn, 28. 7. (PAT) Sąd apelacyjny wydał korzystny wyrok dla Haile Selassiego, przysądzając mu od „Cable And Wirelles Limited" sumę 10 tysięcy funtów szterlingów, należną b. cesarzowi Abisynii na zasadzie układu, zawartego z W. Brytanią w sprawie komunikacji radiotelegraficznej.

Litewskie afisze turystyczne w Warszawie

Warszawa, 28. 7. (Kabel). W oknach wystawowych biur podróży w Warszawie ukazały się ostatnio barwne afisze, propagujące turystykę do Litwy. Afisze zaopatrzone są w duży napis „Lietuva" i przedstawiają wiejski kościołek w Litwie oraz grupę chłopską w atrakcyjnych strojach ludowych.

Czesi na przyjęciu

u P. P. S. i Str. Demokratycznego

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł.—l. r.) Wycieczka młodzieży czechosłowackiej, która przebywa obecnie w Warszawie, została przyjęta na konferencji przez przedstawicieli lewicowych partii opozycyjnych. W czasie konferencji przemawiała imieniem Stronnictwa Ludowego b. posłanka Koskowska, imieniem PPS p. Kamiński, imieniem Stronnictwa Demokratycznego red. Wieczorkiewicz.

Francja w kłopocie

co zrobić z niewygodnym krążownikiem

Paryż, 28. 7. (PAT) Od roku zgórą stoi na kotwicy w porcie Hawru hiszpański krążownik rządowy „Jose Luis Viez", który schronił się tam celem dokonania reperacji uszkodzenia, jakich doznał w czasie bitwy morskiej z okrętem powstańczym u wybrzeży kantabryjskich. Naprawa uszkodzeń zakończona jest od tygodnia i „Jose Luis Viez" szykuje się do odjazdu. Krążą pogloski, że „Jose Luis xiez" zamierza wypłynąć w dniach najbliższych i **rozpocząć swą działalność od zbombardowania jednego z portów hiszpańskich na wybrzeżu Atlantyku.**

W związku z tym władze powstańcze ogłosiły komunikat, który głosi m. in.: „Jeżeli „Jose Luis Viez" po zbombardowaniu jednego z naszych portów cywilnych schroni się do Casablanki, lub innego portu cudzoziemskiego, czy nie będzie naturalnym, że nasze samoloty będą starały się go zbombardować i zatopić".

Ze swej strony „Action Francaise" stawia pod adresem rządu francuskiego pytanie, czy jest rzeczą lojalną zezwolić na wypłynięcie krążownika, stojącego zgórą od roku w porcie francuskim, w chwili, gdy Francja aprobowała plan lorda Plymoutha, który przewiduje przyznanie praw strony walczącej obu rządom hiszpańskim.

Karty identyczności w Niemczech

Berlin, 28. 7. (PAT) Dziennik urzędowy z 26 lipca br. ogłasza zarządzenie o wprowadzeniu wewnętrzno-państwowych dowodów osobistych, które nosić będą nazwę kart identyczności. W dowodach tych, które obowiązani będą posiadać wszyscy obywatele Rzeszy, którzy ukończyli 18 rok życia, znajdować się będzie fotografia, odciski palców i opis osoby. Zarządzenie to obowiązywać będzie od 1 października 1938 r.

Upały nad morzem

Wielka Wieś, 28. 7. (PAT) Fala niebywałych upałów nawiedziła polskie wybrzeże. Na wydmach temperatura wynosi 55 stopni, temperatura morza stale zwyżkuje, dochodząc do 27 stopni, a w zatoce do 35 stopni.

Wolne wstępy do schronisk P. T. T.

Ostatnio zostały całkowicie zniesione wstępy, pobierane od turystów niezrzeszonych i nienocujących, tylko wstępujących dla odpoczynku do schronisk górskich P.T.T.

Od tej chwili wstęp do każdego schroniska górskiego P.T.T. jest dla wszystkich wolny i bezpłatny.

Młodzi spółdzielcy w Gdyni

Warszawa, 28. 7. (Tel. wł. — l. r.) W przejeździe do Gdyni bawiła w Warszawie wycieczka młodzieży, nagrodzonej w konkursie zorganizowanym przez Spółdzielnie kredytowe zrzeszone w Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-gospodarczych, pod hasłem: **Poznajmy nasze spółdzielnie.** W Gdyni młodzież przebywać będzie około 8 dni. Nauczyciele, **towarzyszące wycieczce, wyjadą do Danii.**

Przewrót w medycynie?

Gruźlicę można wyleczyć w klinice

oświadcza prof. Mora

Lizbona, 28. 7. (PAT.) Dr Mario Damas Mora, znany specjalista chorób płucnych po powrocie z podróży naukowej do klinik zagranicznych udzielił wywiadu reporterowi „Diario de Noticias", podkreślając, że wprowadzi do swej kliniki metodę dr Bernay z Lyonu celem leczenia gruźlicy. Dr Mora stwierdza, że **metoda ta dała wprost nieoczekiwane rezultaty i że przy stosowaniu jej gruźlica będzie mogła być leczona metodą kliniczną,** bez uciekania się do pomocy sanatoriów etc. Dr Mora przewiduje opór i sprzeciwy w stosunku do nowej metody zwolenników leczenia **sanatoryjnego**, które — według niego — **nie daje oczekiwanych rezultatów i jest dostępne tylko osobom zamożnym.** Metoda dr Bernay **nie wprowadza żadnych nowych medykamentów,** czy też środków leczniczych. Stosuje ona sole złota, **polega zaś tylko na zmianie sposobu administrowania chorym lekarstw,** dzięki któremu osiąga się szybki i niezawodny skutek i w ogromnej większości całkowite wyleczenie w krótkim czasie z gruźlicy. Metoda dr Bernay, profesora uniwersytetu w Lyon jest już podobno z doskonałymi rezultatami stosowana we Włoszech.

Ks. Puder podjął obowiązki duszpasterskie

Warszawa, 28. 7. Jak się dowiaduje agencja Kabel, w stanie zdrowia rektora kościoła św. Jacka, ks. dr Tadeusza Pudra nastąpiła radykalna zmiana na lepsze i ks. Puder przystąpił ponownie do pełnienia swych obowiązków duszpasterskich. Licznie odwiedzającym go dziennikarzom odmawia ks. Puder udzielania wywiadów i oświadcza, że za niego odpowiada władza biskupia, bez której zezwolenia nie wolno mu składać żadnych oświadczeń.

Ze wszystkich stron kraju organizacje katolickie nadsyłają ks. Pudrowi telegramy kondolencyjne, w których potępiają zbrodniczą napaść nieopoczytalnej jednostki. W tych dniach ks. Puder był ponownie przesłuchany przez władze śledcze.

---

18 tysięcy pasażerów w ciągu półrocza

Imponujący rozwój ruchu pasażerskiego w Gdyni

Gdynia, 28. 7. (Kabel) Na przestrzeni pierwszego półrocza br. dał się zanotować stale wzmagający się ruch pasażerów w porcie gdyńskim. W ciągu całego tego okresu przyjechało do Gdyni 4.702 pasażerów, wyjechało natomiast 13.514, w czym oczywiście duży odsetek emigrantów. Analogiczne cyfry dla pierwszego półrocza r. ub. wynosiły 3.864 i 12.263 pasażerów. Wzrost ruchu pasażerskiego w porcie gdyńskim zasługuje tym bardziej na uwagę, że w zeszłym roku i w latach poprzednich dużą pozycją wśród wyjeżdżających byli uczestnicy licznych morskich wycieczek statkami polskimi za granicę. W r. b. natomiast ilość tych wycieczek została poważnie ograniczona.

Fatalny dzień w Poznaniu

Seria nieszczęśliwych wypadków

Poznań, 28. 7. (PAT) Poznań był wczoraj terenem serii nieszczęśliwych wypadków.

Na Dębcu porażony został śmiertelnie przez prąd przy zakładaniu przewodów wysokiego napięcia 25-letni Mieczysław Wieloch. Mimo 3-godzinnej akcji ratunkowej lekarza Pogotowia nie udało się go utrzymać przy życiu.

Na ul. Skarbowej wpadł pod samochód ciężarowy jadący na rowerze 42-letni urzędnik Państw. Banku Rolnego Zdzisław Frankowski, który odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala miejskiego zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Na podwórze gmachu firmy „Karpaty" wypadł z okna pracownik tej instytucji 31-letni Kazimierz Bartkowiak. Wskutek uderzenia o kamienny bruk doznał on złamania podstawy **czaszki.**

Przygotowanie lotu do stratosfery

Warszawa, 28. 7. (PAT) W Zakładzie technologii ogólnej organicznej Politechniki warszawskiej wykończono **została aparatura, która będzie służyć do regulacji powietrza gondoli stratosferycznej.** Całkowite **urządzenie zostało opracowane i wykonane w kraju i z materiałów krajowych. Aparaturę zbudowano pod kierownictwem prof. inż. Kazimierza Smoleńskiego, kierownika Sekcji chemicznej Rady naukowej lotu stratosferycznego.**

Prasa berlińska twierdzi, że

Czechosłowacki statut narodowościowy sprzeczny jest z postulatami Niemców Sudeckich

Berlin, 28. 7. (PAT) Ogłoszenie na łamach „Prager Tageblatt" i „Lidove Noviny" treści projektu statutu mniejszościowego wywarło duże wrażenie w Berlinie. Zdaniem opinii niemieckiej, projekt statutu SPRZECZNY JEST ZASADNICZO Z POSTULATAMI NIEMCÓW SUDECKICH.

Projekty nie mogą być, zdaniem opinii niemieckiej, przyjęte przez poszczególne narodowości, zamieszkujące Czecho-Słowację.

Zdaniem „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" PRZYJAZNE ZALECENIA OBCYCH RZĄDÓW W PRADZE NIE ODNIOSŁY SKUTKU.

„Rząd praski — ciągnie dalej „D.D.P.K." — nie uwzględni zatem życzeń Niemców sudeckich oraz innych narodowości. Nie uzna się Niemców sudeckich jako pełnoprawnego narodu państwowego, nie przyzna im się charakteru osobowości prawnej, a co za tym idzie, nie będzie Niemcom także przyznany samorząd na zamieszkałym przez nich terytorium. Aczkolwiek zachowano jeszcze nazwę „statutu narodowościowego", z ogłoszonej jednak treści statutu wynika, że Czechom przyznane będzie prawo pierwszeństwa, natomiast inne narodowości określone zostały jako mniejszość"

„Nachtausgabe" drukuje doniesienie z Pragi pod olbrzymim tytułem: „Praskie ustawy niespodziewanie ogłoszone — zupełnie nie do przyjęcia". Pismo stwierdza, że nagłe ogłoszenie projektu statutu narodowościowego jest wyrazem zmiany taktyki przez rząd praski, który po grze na zwłokę uznał za konieczne ogłoszenie projektu statutu jeszcze przed przyjazdem Runcimana.

Przybycie polskiego statku sensacją w Rydze

Ryga, 28. 7. (PAT) Przybycie polskiego skunera harcerskiego „Zawisza Czarny" w zbudziło tu żywe zainteresowanie. Na molo zbierają się tłumy publiczności. Wiele osób zwiedza statek. Przybyła m. in. drużyna harcerska polska z Rygi, która wzięła udział w wieczornicy.

Dziś „Zawisza Czarny" opuszcza Rygę, udając się do Szwecji.

Komuniści się oburzają

ale Paryż zadowolony z pośrednictwa Anglii w sprawie sudeckiej

Paryż, 28. 7. (PAT) Misja lorda Runcimana i wczorajsze przemówienie premiera Chamberlaina w Londynie wywołały w opinii paryskiej echo pozytywne.

Tylko prasa komunistyczna przynosi komentarze, odzwierciedlające poglądy kół moskiewskich, kwestionując oświadczenie premiera Chamberlaina, że rząd angielski wysunął kandydaturę lorda Runcimana na prośbę rządu czeskiego i twierdzi, że rząd czeski nie występował o wydelegowanie lorda Runcimana do Pragi, oraz że przemówienie premiera Chamberlaina „wywołało głębokie oburzenie szerokich mas narodu czecho-słowackiego".

Komunistyczna „Humanite" oburza się jeszcze głośniej na akcję mediacyjną i donosi o niezwykłym wzburzeniu „jakie miało ogarnąć od wtorku cały naród czeski, który zaczyna jakoby również wątpić obecnie o przyjaźni francuskiej".

Poza tymi komentarzami i informacjami, szerzonymi wyraźnie przez czynniki moskiewskie, cała opinia publiczna i paryska w dalszym ciągu wyrażają żywe zadowolenie z misji lorda Runcimana, uważając ją za punkt zwrotny w rozwoju sprawy sudeckiej.

Na łamach „Populaire" premier Blum stwierdza, że na razie misja lorda Runcimana pociąga za sobą dwie konsekwencje, których Francja może sobie powinszować: 1) że opieka nad sprawą sudecką, której się W. Brytania podejmuje, zawiera w sobie na wypadek przyszłych ewentualności również pewne gwarancje ze strony Anglii, 2) że wzrosły szanse pokojowego porozumienia.

W Czechosłowacji jest nie tylko mniejszość niemiecka, ale i polska i węgierska — oświadczył lord Halifax

Londyn, 28. 7. (PAT) Minister spr. zagr. lord Halifax wygłosił w Izbie lordów przemówienie na temat polityki zagranicznej.

Przechodząc do zagadnienia Czecho-Słowacji, lord Halifax podkreślił, że w grę wchodzi NIE TYLKO MNIEJSZOŚĆ NIEMIECKA W OBRĘBIE CZECHO-SŁOWACJI, LECZ RÓWNIEŻ MNIEJSZOŚĆ POLSKA I MNIEJSZOŚĆ WĘGIERSKA. Chodzi o to, aby rozwiązanie tych sporów dokonane zostało bez uszczerbku integralności republiki czecho-słowackiej. Nawiązując do misji lorda Runcimana, brytyjski minister spr. zagr. podkreślił, że nie udaje się on ani z polecenia, ani też z upoważnienia rządu brytyjskiego, lecz że misja jego jest najzupełniej niezależna.

Wojska angielskie utrzymują porządek na ulicach Jerozolimy

Niechęć między policją a wojskiem — Bezowocne poszukiwania broni

Jerozolima, 28. 7. (PAT) Brytyjskie siły zbrojne w Palestynie i Transjordanii licząc wojsko i policję, jak również tzw. legion arabski, wynoszą obecnie ok. 25.000 ludzi, zaopatrzonych w najnowocześniejsze uzbrojenie. Między wojskiem i policją istnieje jednak pewna niechęć, której źródłem jest fakt, że policja jest zawsze wysyłana na pierwszy ogień i straty wśród niej są o wiele większe od strat ponoszonych przez żołnierzy.

Liczba zorganizowanych i wyćwiczonych bojowców arabskich nie przekracza obecnie 1600 ludzi, którym oczywiście dopomaga cała arabska ludność Palestyny.

Silne oddziały brytyjskie otoczyły ub. nocy jedną z dzielnic Nablusu i przeprowadziły w szeregu domów poszukiwania za bronią. Jak się zdaje, poszukiwania te były bezowocne. W czasie dokonywania rewizji został ciężko ranny uderzeniem noża arabski policjant pomocniczy.

W Jerozolimie powieszono wczoraj dwóch Arabów, w Akko zaś trzech. Skazani oni byli na śmierć wyrokiem sądu wojskowego za posiadanie broni i amunicji.

Jerozolima, 28. 7. (PAT) Ub. nocy napadło kilkunastu uzbrojonych terorystów na stację kolejową Walkilieh w północnej Palestynie. Napastnicy wtargnęli do dłuższej wymianie strzałów z pomocniczymi policjantami do budynku stacyjnego, po czym go podpalili.

NOTA POLSKA

w sprawie wywrotowej działalności komunistów czeskich

Warszawa, 28. 7. (PAT) W toku dalszej korespondencji dyplomatycznej między rządem polskim a czesko-słowackim w sprawie działalności wywrotowej czesko-słowackiej partii komunistycznej z terytorium czesko-słowackiego na Polskę, poseł R.P. w Pradze złożył w dn. 23 lipca br. rządowi czesko-słowackiemu nową notę.

Zawiera ona odpowiedź na notę rządu czesko-słowackiego z dn. 28 czerwca i stwierdza, iż chociaż czesko-słowackie ministerstwo spraw zagranicznych nie negowało faktów podanych w nocie poselstwa R.P. z dn. 22 marca br., to jednak wydaje się, że czesko-słowackie władze bezpieczeństwa skłonne są do ich bagatelizowania, a środki zastosowane przez nie w celu likwidacji akcji destrukcyjnej czesko-słowackiej partii komunistycznej uznane być muszą za nieskuteczne.

Zgon sędziego Dobrowolskiego

Czerniowce, 28. 7. (PAT) Zmarł w tutejszym szpitalu sędzia Adam Dobrowolski z Katowic, który dn. 25 bm. został zraniony na ulicy w Czerniowcach przez żydowskiego dziennikarza.

Oświadczenie Runcimana o jego misji w Czechosłowacji

Praga, 28. 7. (PAT) Korespondent londyński „Prager Tageblatt", bawiący w obecnej chwili w Pradze, odbył dziś telefoniczną rozmowę z Runcimanem, który mu dał nast. oświadczenie:

Podejmuję się mego zadania w Czecho-Słowacji z najwyższym zainteresowaniem i zdaję sobie sprawę, że jest ono jednym z pierwszych problemów, nad rozwiązaniem którego trudzą się obecnie wszyscy czołowi mężowie stanu Europy. Cieszy mnie, że właśnie na mnie wypadła ta skromna rola przyjacielskiego doradcy, który ma pracować nad zapewnieniem pokoju europejskiego.

REZULTAT KRÓLEWSKIEJ WIZYTY

Wymowę polityczną wizyty króla Jerzego VI i królowej Elżbiety w stolicy Francji możnaby krótko streścić w następującym zdaniu. Była ona wyrazem istnienia między Francją i Anglią ścisłego **sojuszu obronnego** oraz dalekoidącej **współpracy politycznej**. Niepisany **sojusz francusko-angielski** jest od dwóch lat faktem nie ulegającym dla nikogo wątpliwości. Ma to doniosłe znaczenie dla utrzymania w Europie spokoju. Jak wiadomo bowiem w roku 1914 istniały pod tym względem wątpliwości i Niemcy, atakując Francję i Belgię, miały nadzieję uniknąć wojny z Anglią. Współpraca militarna francusko-angielska ma miejsce już obecnie w czasie pokoju i obejmuje nie tylko stały kontakt sztabów generalnych, ale także dziedzinę koordynacji zbrojeń i wspólnego zaopatrzenia w surowce, niezbędne do prowadzenia nowoczesnej wojny. Właśnie bezpośrednio po odwiedzinach królewskich nastąpiła wizyta brytyjskiego ministra wojny Hory-Belisha i szefa sztabu imperialnego gen. Sorta, którzy przybyli do Francji celem odbycia konferencyj z prem. Daladier'em, jako ministrem obrony narodowej i gen. Gamelin, szefem sztabu głównego wszystkich rodzajów broni.

Jeśli chodzi o **współpracę polityczną** to stwierdzić trzeba, że od czasu objęcia we Francji władzy przez rząd Daladier—Bonnet i wizyty kwietniowej francuskich mężów stanu w Londynie ulega ona coraz większemu zacieśnieniu. Linia rządu Daladier w polityce zagranicznej zbiegła się obecnie niemal całkowicie z linią realistycznej polityki Chamberlaina. Jeśli są jakieś różnice w zewnętrznych formach i słownych sformułowaniach to położyć je trzeba na karb różnic w sytuacji wewnętrzno-politycznej obu narodów. Nigdy dotąd po wojnie światowej, a może i w ciągu dziejów, współpraca polityczna Anglii i Francji nie była tak bliska. Konferencje, jakie odbył w Paryżu z okazji wizyty królewskiej minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii lord Halifax, ujawniły nawet obustronną wolę do stałego **wspólnego występowania** w szeregu aktualnych obecnie zagadnień międzynarodowych.

Dotyczy to przede wszystkim sprawy Czechosłowacji, która była głównym tematem narad paryskich. Lord Halifax powtórzył w Paryżu zapewnienie kpt. Wiedemanna, adiutanta kanclerza Rzeszy, który w imieniu Führera oświadczył mu, że Rzesza nie przewiduje żadnego gwałtownego rozwiązania problemu Niemców sudeckich, ale pragnie widzieć rozwiązanie tej sprawy na podstawie memorandum partii niemiecko-sudeckiej z 7 czerwca b. r., przewidującego, jak wiadomo, całkowite przeorganizowanie ustroju republiki czechosłowackiej. Ustalono, że Anglia i Francja będą wspólnie wywierać na Pragę nacisk w kierunku przyspieszenia decyzji i poczynienia maksymalnych ustępstw. Nie przeniknęła jednak do opinii publicznej wiadomość, czy ustalono w Paryżu, jak dalece zdaniem Anglii i Francji winny iść te ustępstwa.

Druga sprawa, o której mówiono wiele w Paryżu, to wojna w Hiszpanii i wiążące się z tym ściśle stosunki francusko-włoskie. Ewolucja stanowiska Francji wobec tego zagadnienia jest na przestrzeni ostatniego półrocza ogromna. Drugi rząd Bluma otworzył w praktyce granicę pirenejską dla transportów broni dla czerwonej Hiszpanii, co znacznie wzmocniło opór czerwonych i odroczyło ostatecznie zwycięstwo gen. Franco, a poza tym popsuło jeszcze bardziej stosunki między Paryżem a Rzymem właśnie w przededniu finalizacji porozumienia włosko-angielskiego. Rząd Daladier zamknął granicę pirenejską, udzielił 100 proc. poparcia brytyjskiemu planowi wycofania ochotników i choć nie wysłał na skutek trudności wewnętrznych ambasadora do Rzymu, to jednak pragnie doprowadzić do odprężenia i porozumienia z Włochami.

Dopóki nie zostanie zakończona wojna w Hiszpanii, lub przynajmniej dopóki nie zostaną wycofane z Hiszpanii wszystkie siły obce, nie może być mowy o prawdziwym odprężeniu w Europie. Rząd angielski nie bardzo wierzy w osiągnięcie tego celu na drodze realizacji swojego planu, ponieważ możliwość tej realizacji jest więcej niż wątpliwa. **Najpewniejszą drogą jest ostateczne zwycięstwo gen. Franco.** Taką tezę postawił w Paryżu Lord Halifax i teza ta spotkała się podobno z całkowitym zrozumieniem ze strony prem. Daladier i min. Bonnet. Można więc stąd wnosić, że polityka francuska zwycięstwa tego nie będzie już utrudniać, a może nawet będzie... ułatwiać. Zmiana orientacji o prawie 180 stopni.

Przyjaźń angielsko - francuska nie jest wymierzona przeciw nikomu, nie wyklucza innych przyjaźni. Tak oświadczyli w swych toastach król Jerzy i prezydent Lebrun. Odpowiada to rzeczywiście intencjom obu rządów, jeśli uda się rozwiązać sprawę hiszpańską i o wiele obecnie naszym zdaniem trudniejszą sprawę czechosłowacką, współdziałanie angielsko-francuskie może utorować drogę do nowego okresu współpracy europejskiej, opartej tym razem nie o mgliste koncepcje ligowe, ale o równowagę sił.

ZE SPORTU

Czarni nadal na czele

Ostatni dzień zawodów pływackich o mistrzostwo Okręgu lwowskiego w klasie II-giej dał następujące wyniki: 300 m. styl zmien.: Frenkel (Hasm.) 5:44, 2) Zuckerkandel (Hasm.) w identycznym czasie, 3) Gałązka (Cz.). 400 styl dow. pań: 1) Wojnarowska (Świteź) 8:43.2, 2) Ingwerówna (Hasm.). 1.500 dow.: 1) Zwarycz (Cz.) 29:23.6, 2) Tretiak (Pog.) 31:23.2. Sztafeta 4 x 100: 1) Świteź w składzie: Filipówna, Lekka, Głowacka, Wojnarowska 8:41.0, 2) Hasmonea. W ogólnej punktacji mistrzostw II.klasy zwyciężyła 518 pkt. przed Świtezią 226 pkt. i Czarnymi 224 pkt. W punktacji drużynowego mistrza Okręgu lwowskiego prowadzą nadal Czarni 797 pkt., 2) Hasmonea 707 pkt., 3) Pogoń 631 pkt.

WYŚCIG DLA MŁODYCH TALENTÓW

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się staraniem sekcji kolarskiej Ukrainy wyścig kolarski wyłącznie dla zawodników posiadających karty wyścigowe. Wyścig odbędzie się na trasie Lwów-Mikołajów-Lwów (70 km.). Start o godz. 7 rano na rogatce stryjskiej obok Miejskiej Betoniarni. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Ukrainy najdalej do dnia 29 bm.

FREDDIE-STEELE STRACIŁ TYTUŁ MISTRZA ŚWIATA

W Seattle rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo świata w wadze średniej pomiędzy dotychczasowym mistrzem Freddiem Steele a Al. Hostakiem. Sensacyjne zwycięstwo przez k. o. w pierwszej rundzie odniósł Al. Hostak, zdobywając zarazem tytuł mistrza świata.

NOWY START AMERYKAŃSKICH LEKKOATLETÓW W SZWECJI

W Szwecji w Cerebroe odbyły się międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Szwecji lekkoatletów amerykańskich. Amerykanie wygrali prawie wszystkie konkurencje bez większego wysiłku. Wyniki: 100 mtr. Ben Johnson 10.8. 200 mtr. Wolcott 22.3. 400 m. Malott 48.4. 800 m. Andhyax (Szwecja) 1:55.1 przed Amerykaninem Borckiem. 1.500 m. Fens 3:52.8. Skoki wzwyż Cruter 2.00. Skok o tyczce Varoff 4.00. Rzut dyskiem Bergh (Szwecja) przed Amerykaninem Zagarem.

BILANS NARODOWYCH ZAWODÓW STRZELECKICH

W zakończonych wczoraj 13-tych narodowych zawodach strzeleckich wzięło udział ogółem 776 zawodników (w tym 70 proc. wojskowych) oraz 20 pań. W czasie zawodów (od 15 do 26 bm.) wystrzelano około 200 tys. naboi.

Następne narodowe zawody strzeleckie odbędą się w przyszłym roku również w Krakowie.

WALKA O KOSZULKĘ LEADERA

17-ty etap Tour de France prowadził z Besancon do Strasburga na dystansie 233 klm. Na metę w Strasburgu wpadli razem Niemiec Weckerling i Belg Masson w identycznym czasie 6:57:38 przed Freschaut 7:00:16.

W ogólnej klasyfikacji Włoch Bartali utrzymał żółtą koszulkę leadera i prowadzenie, mając ogólny czas 121:35:2.

Drugie miejsce zajmuje wciąż Belg Vervaecke w czasie 121:56:10, a zatym zaledwie 21 minut więcej od pierwszego w klasyfikacji.

Trzecim jest Cesson 122:05:13.

WIELOBÓJ DLA PODOFICERÓW

W Grodnie zakończone zostały zawody o mistrzostwo wojska w wieloboju dla podoficerów. Wielobój składał się z następujących konkurencyj: strzelanie, pływanie, bieg na przełaj i rzut granatem i walka bagnetem.

Mistrzem armii został kapral Biedal (WKS. Częstochowa), 2) kapral Wiśniewski (WKS. Modlin), 3) plutonowy Kwiatkowski (WKS. Gryf), 4) kapral Czaplakiewicz (WKS. Grodno), 5) kapral Lipka (WKS. Gródek Jagiel.).

Ogółem w zawodach startowało 25 zawodników z całej Polski.

BEZ SCHMELLINGA...

Znane amerykańskie pismo bokserskie „The Ring" zamieszcza następującą klasyfikację najlepszych bokserów świata wszystkich wag:

1) Joe Louis — mistrz świata, 2) Max Baer, 3) Baerlund, 4) Galento, 5) Pastor, 6) Tommy Farr, 7) Adamik (Polak), 8) Rosenbloom, 9) Lou Nove, 10) Redsburman.

ZAWODY O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ

W niedzielę, dnia 31 bm. o godz. 10.30 na kąpielisku na Żelaznej Wodzie odbędzie się niezmiernie interesujący mecz w piłce wodnej między mistrzem Lwowa Pogonią a mistrzem stolicy Legią. Zawody te są eliminacją do dalszych gier. Zwycięzca bowiem tego spotkania rozegra dalszy mecz ze zwycięzcą zawodów mistrz Poznania — mistrz Pomorza. Równocześnie odbędą się na Żelaznej Wodzie zawody pływackie z udziałem zawodników Pogoni i Świtezi.

Wystawa sztuki słowackiej w Nowym Jorku

Jak podają z Pragi, 28 października br. zostanie otwarta w Nowym Jorku wystawa sztuki słowackiej, która po miesiącu zostanie przeniesiona do Chicago, a następnie do innych centrów kulturalnych U. S. A. Organizatorem i duszą wspomnianej wystawy jest znany malarz słowacki i rzeźbiarz z Bratisławy, Andrzej Kovaczik, który właśnie w tych dniach udaje się do Stanów Zjedn. A. P. celem przygotowania eksponatów. Wystawa ta jest zorganizowana celem uczczenia 20-tej rocznicy powstania republiki czechosłowackiej.

———

KURBAN SAID

ALI I NINO

89

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy)

ROZDZIAŁ XXIV.

Dziwna rzecz: Gdy ostatnie strzały przebrzmiały na przepojonym ropą wybrzeżu Bibi Eibat, zdawało mi się, że nigdy już nie będę szczęśliwym. Po czterech tygodniach, spędzonych w wonnych ogrodach Szimranu, ogarnął mnie zupełny spokój. Byłem jak człowiek, który odnalazł kraj rodzinny. Prowadziłem życie roślinne, wdychając chłodne powietrze Szimranu.

W mieście bywałem rzadko. Odwiedzałem krewnych i znajomych i w otoczeniu służby wałęsałem się po ciemnym labiryncie teherańskiego bazaru.

Były tu wąskie ścieżki, stragany, budy i namioty, wszystko przykryte jednym ogromnym, glinianym dachem. Grzebię w różach, dywanach, orzechach, szalach, jedwabnych tkaninach i kosztownościach. Odkrywam dzbany prastarej, filigranowej roboty, inkrustowane złotem, poduszki safianowe, rzadkie wonności. Bite, ciężkie, srebrne tomany giną w przestronnych kieszeniach perskiego handlarza. Służba moja obładowana jest wszystkimi bogactwami wschodu. Wszystko dla Nino. Aby jej twarzyczka nie spoglądała w różany ogród z takim wyrazem trwogi.

Moi ludzie uginają się pod swym brzemieniem. Ja nie skończyłem wędrówki. W jakimś zakątku sprzedają oprawne w safian korany i malowane miniatury: dziewczyna pod cyprysem a obok niej królewicz z oczami kształtu migdałów. Król na polowaniu, uzbrojony dzidą, a przed nim uciekająca sarna. Znów dźwięczą tomany. Nieco dalej, przy niskim stole, przykucnęli dwaj kupcy. Jeden z nich wydobywa z szerokiej torby srebrne tomany i podaje je drugiemu. Ten przygląda się im uważnie, bada je zębami, waży na małej wadze i wreszcie chowa do dużego worka. Sto, tysiąc, może dziesięć tysięcy razy kupiec sięga do kieszeni, póki nie spłaci długu. Jego ruchy są pełne godności, Tidżaret... handel. Sam prorok był kupcem.

Bazar wije się, jak pogmatwane drogi labiryntu. Obok obu kupców przysiadł w budzie jakiś mędrzec i przewraca karty książki. Jego twarz podobna jest do napisu na skale, zarosłej mchem, długie, cienkie palce poruszają się ostrożnie i z namysłem. Z pożółkłych, zatęchłych kart księgi unosi się woń róż Szirasu, tryl słowika irańskiego, radosny śpiew, wizja oczu o kształcie migdałów i długich rzęs... Ostrożnie przewraca wypielęgnowana ręka karty starej księgi.

Słychać szepty, hałasy, krzyki. Targuję się o delikatne barwy prastarego dywanu z Kermanu, bo Nino lubi łagodne linie tkanego ogrodu. Ktoś sprzedaje wodę różaną i różany olejek. W jednej kropli takiego olejku łączą się tysiące róż, tak jak tysiące ludzi skupia się w ciasnym labiryncie teherańskiego bazaru. Widzę Nino, pochyloną nad czarką olejku różanego. Moi ludzie czekają, pomęczeni.

— Zanieście to wszystko natychmiast do Szimran. Ja przyjdę nieco później.

Służba znika w ciżbie. Jeszcze kilka kroków, a wchodzę schylony przez niskie drzwi do perskiej herbaciarni. Izba jest natłoczona ludźmi. W środku stoi mężczyzna z rudą brodą, który przymknął oczy i wygłasza poezję miłosną Hafisa. Słuchacze pogrążeni są w słodkim upojeniu. Potem recytator odczytuje głośno gazetę:

— W Ameryce wynaleziono maszynę, która mówione słowo rozgłasza na cały świat... Jego cesarska mość król królów, którego blask zaćmiewa światłość słońca, którego ręka sięga aż do gwiazd, którego tron góruje nad światem, sułtan Achmed Szach przyjął w swoim pałacu Bageszach rezydenta pa nującego obecnie w Anglii monarchy... W Hiszpanii urodziło się dziecko o trzech głowach i czterech nogach. Ludność uważa to za zły znak.

(C. d. n.)

Przegląd prasy

Rocznica zajęcia Śląska Cieszyńskiego — Przyczyny rasizmu we Włoszech

ROCZNICA ZAJĘCIA ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

W rocznicę podstępnej napaści Czechów na Śląsk pisze „Gazeta Polska":

Dziś upływa 18 lat od dnia, gdy zaskoczyła Polskę decyzja Rady Ambasadorów w sprawie granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim. 28 lipca 1920 przedstawiciele wielkich mocarstw zatwierdzili oderwanie od Rzeczypospolitej ziem rdzennie polskich za Olzą, zagarniętych podstępnie przez wojska czeskie. Walczyliśmy wtedy z najazdem bolszewickim, który docierał pod Warszawę. W bezprzykładnie ciężkich warunkach broniliśmy świeżo odzyskanej wolności i ratowaliśmy cywilizację europejską.

Przez cały czas tych zmagań pracowała przeciw Polsce od tyłu akcja czeska. Polska od pierwszych chwili swego nowego bytu państwowego pragnęła rozstrzygnąć zatargi z Czechami na podstawach zgody, sprawiedliwości i przyjaźni. Poczyniliśmy w tym celu możliwie najdalej idące ustępstwa. W październiku 1918 r. Śląsk Cieszyński w odruchowym, entuzjastycznym plebiscycie, na wiecach masowych w Cieszynie, Orłowej, Boguminie i wielu innych miejscowościach wypowiedział się za połączeniem z Polską. Mimo to 5 listopada Rada Narodowa Śląska Cieszyńskiego jako reprezentantka wszystkich stronnictw polskich zawarła z czeskim „Narodnim Vyborem" w Ostrawie umowę, mocą której dobrowolnie odstąpiła Czechom powiat frydecki i pięć gmin zagłębia, zatrzymując pod rządami polskimi powiaty: bielski, frysztacki wraz z Karwiną i Boguminem.

Czeskie sfery miarodajne nie taiły radości z powodu tego układu, wysoce korzystnego dla Czechów. Niezwłocznie też umowę organizacji śląskich zatwierdziła Rada Narodowa w Pradze oraz ówczesny rząd praski. Polska uważała, że sprawa jest załatwiona. Z Pragi rozbrzmiewały deklamacje o braterstwie słowiańskim i o lojalności czeskiej. Zaufaliśmy tym deklamacjom. Polskie oddziały wojskowe ruszyły ze Śląska Cieszyńskiego na obronę Lwowa, zagrożonego przez Ukraińców. Praga tylko na to czekała. Pułki czeskie, złożone z przybyłych z zagranicy „legionistów", otrzymały rozkaz przekroczenia Olzy.

23 stycznia 1919 r. rozpoczął się zbrojny najazd Czechów na ogołoconą z siły wojskowej polską ziemię śląską. — Polała się krew górnika karwińskiego, hutnika trzynieckiego, górali polskich z okolic Jabłonkowa, którzy przez szereg tygodni bohatersko stawiali czoło doskonale wyekwipowanym oddziałom czeskim. Gdy wreszcie cały Śląsk Zaolzański znalazł się pod okupacją czeską, rozpoczęła się dalsza seria gwałtów i zarządzeń, mających na celu nie tylko steroryzowanie tego kraju, lecz i zdruzgotanie Polski walczącej o swą niepodległość.

„Gazeta Polska" przypomina tekst deklaracji złożonej Radzie Ambasadorów przez przedstawiciela Polski, Ignacego Paderewskiego, w której stwierdzono, że wielka krzywda wyrządzona Polsce „wykopała między dwoma narodami przepaść, której nic wypełnić nie zdoła". W dalszym ciągu „Gazeta Polska" pisze:

Zasadnicza deklaracja sprzed lat 18 do dziś nie straciła aktualności. W ciągu całego tego okresu mimo nieustannej dobrej woli i lojalności Polski Czechosłowacja nie szczędziła starań, aby coraz bardziej pogłębiać tę przepaść między dwoma narodami, jaką wedle słów Ignacego Paderewskiego wykopała decyzja z 28 lipca 1920 r. Sobie tylko Praga czeska musi przypisać całą odpowiedzialność za stan rzeczy, który stąd wyniknął.

PRZYCZYNY RASIZMU WE WŁOSZECH

Wojna abisyńska stała się punktem zwrotnym w polityce demograficznej i narodowościowej Włoch. Możliwość zmieszania setek tysięcy żołnierzy i robotników włoskich z ludnością etiopską, skłoniła partię faszystowską do wprowadzenia całego szeregu zarządzeń ochronnych. Zarządzeniom tym postarano się nadać uzasadnienie naukowe, mające charakter zmodyfikowanego (w stosunku do doktryny hitlerowskiej) rasizmu.

Jest rzeczą ciekawą, iż Anglicy, wśród których przeważa wybitny typ nordycki, nie czują potrzeby odcinania się ustawami ochronnymi od ludności swoich kolonii afrykańskich, zupełnie odmiennej pod względem rasowym od Brytyjczyków, natomiast Włosi, po zawładnięciu Abisynią, bardzo silnie odczuwają konieczność przeszkodzenia związkom fizycznym włosko-etiopskim.

Również wskutek wojny abisyńskiej wypłynęła we Włoszech kwestia żydowska, z początku dla tego, że Żydzi wszystkich państw, podczas wojny abisyńskiej, zwalczali faszyzm namiętnie i byli gorliwymi propagatorami sankcyj antywłoskich. O tej sprawie pisze korespondent „Kuriera Warszawskiego":

W pierwszych dziesięciu latach rządów faszystowskich we Włoszech Żydzi nie stracili niemal nic ze swych dawnych wpływów. Nie uznawano tu rozbieżności rasowych, nie kładziono nacisku na konieczność uniemożliwiania zawierania małżeństw mieszanych, Żydzi zajmowali po dawnemu bardzo nieraz wysokie stanowiska państwowe (że wymienimy tylko długoletniego szefa kancelarii Mussoliniego, Guido Beera, czy b. ministra finansów p. Junga), jednym słowem kwestia żydowska we Włoszech nie istniała.

W dalszym ciągu czytamy:

Sprawa żydowska stała się problematem, interesującym szersze masy dopiero podczas wojny abisyńskiej, kiedy to członek Wielkiej Rady Faszystowskiej p. Roberto Farinaci rozpoczął na łamach swego dziennika „Il Regime Fascista" wielką kampanię przeciw „światowym siłom Sjonu". Autor, przywódca najradykalniejszego skrzydła partii wykazywał, że przytłaczająca większość kampanii antyfaszystowskich, prowadzonych przez organizację i prasę zagraniczną, brała swój początek w inspiracjach żydowskich. Wyszedłszy z tego założenia, Farinaci doszedł do wniosku, iż Żydzi zawsze zwalczać będą jakikolwiek rząd autorytatywny, t. zw. silnej ręki i wobec tego będą starać się zawsze szkodzić Włochom.

Kampania Farinaciego obudziła zainteresowanie aktualną sytuacją Żydów we Włoszech. Badania statystyk doprowadziły do niezmiernie charakterystycznych stwierdzeń. Oto okazało się, że Żydzi przebywający w Włoszech w liczbie nie większej, jak sto tysięcy ludzi (urzędowo 45.000), opanowali około 50 procent włoskiego handlu, oraz posiadają bardzo wiele przedsiębiorstw przemysłowych. Nie ma natomiast wcale we Włoszech Żydów górników, rolników, czy zawodowych oficerów.

Te wyniki badań ankietowych obudziły zacięte nieraz dyskusje pomiędzy najbardziej wpływowymi osobistościami partii na temat stosunku faszyzmu do zagadnienia żydowskiego. Echa powyższych dyskusyj znalazły swój wyraz w r. ub. w postaci książki pt. „Il Stato Ebreo", napisanej przez p. Orano na skutek inspiracyj z góry. Przewodnią myślą dzieła było stwierdzenie, iż nie ma kwestii żydowskiej specyficznie włoskiej i że Włochy dążą do zasymilowania tej nieznacznej mniejszości żydowskiej, która zamieszkuje Włochy. Faszyzm rzucił hasło „wszystko dla państwa, nic poza państwem, wszystko w państwie", zatym Żydzi muszą być lojalnymi i aktywnymi obywatelami. Doktryna faszystowska jak najostrzej przeciwstawia się ruchowi sjonistycznemu,jako wysuwającemu ideały, całkowicie obce Włochom, nie zezwala jednak na wywieranie jakiegokolwiek nacisku zewnętrznego na Żydów, celem zmuszania ich do zmiany religii i szybszej dzięki temu asymilacji.

Tezy te, podtrzymane i uzupełnione deklaracją „Informazione Diplomatica" z 16 lutego br. (pisał o niej obszernie „Kurier Warszawski") nie wytrzymały jednak próby życia i nie zadowoliły szerokich mas włoskich. Polityka, zmierzająca do asymilacji Żydów włoskich, okazała się zbyt teoretyczna i w praktyce niewykonalna. Jednak ogłoszenie przed dwoma tygodniami 10 tez najwybitniejszych włoskich naukowców w sprawie zagadnienia rasowego nie zdawało się początkowo zapowiadać rozpoczęcia w praktyce pewnych kroków, wymierzonych przeciw Żydom. Tezy powyższe stwierdzały istnienie różnych ras, istnienie odrębnej rasy włoskiej, która należy do wielkiej rodziny narodów pochodzenia aryjskiego; istnienie rasy żydowskiej, która dzięki szeregowi odmiennych elementów nie asymiluje się z żadną rasą europejską, oraz wyrażały postulat chronienia czystości rasy włoskiej przed niebezpieczeństwem mieszania się z innymi rasami. W konkluzji Komitet naukowców wypowiedział pogląd, iż faszyzm powinien stanąć raz otwarcie i zdecydowanie na gruncie polityki rasowej, jednak polityka ta musi być odrębna od rasizmu niemieckiego i powinna kierować się jedynie względami czysto biologicznymi. Tak więc rasizm włoski nie może stać się podbudową dla jakiejś nowej wiary, czy systemu filozoficznego.

Wartość naukowa tez, wysuniętych przez uczonych włoskich, może budzić poważne wątpliwości, niemniej jest rzeczą jasną, że rozwój Włoch, jako imperium kolonialnego, postawił przed kierownikami narodu włoskiego nowe problemy o znacznej doniosłości.

(int.)

Przeciw prądowi

Lux ex Varsovia

Przed kilku laty dyrektorem opery w Warszawie, zamianowany został b. dyrektor... tramwajów miejskich i pełni swoją funkcję ku ogólnemu zadowoleniu. Ludzie tłoczyli się w operze jak w tramwajach, a stawiający wówczas pierwsze, jeszcze niepewne kroki — Kiepura, nic nie gadał, tylko śpiewał. (Nic zresztą dziwnego: za jeden występ w „Fauście" pobierał wtedy całe dziesięć złotych. Któżby gadał za takie pieniądze?)

Potem opera warszawska przeszła w w ręce „zawodowców" i stopniowo upadała coraz niżej. Do teatru chodzili jedynie z obowiązku recenzenci muzyczni oraz inni gratisowcy. W końcu nawet za darmo nikt już nie chciał „Hrabiny", czy innej „Halki". Operze stołecznej groziła kompletna likwidacja.

Ostatnio, jak wiadomo, Kiepura prowadził rokowania z czynnikami decydującymi o objęcie opery. Rokowania te rozbiły się. Podobno Kiepura postawił jako warunek, aby w dniu jego gościnnych występów zawieszano przedstawienia we wszystkich innych teatrach i kinach warszawskich, oraz posiedzenia sejmowe. On bowiem potrafi i śpiewać i grać a zwłaszcza gadać za wszystkich. Warunku tego nie chciano przyjąć.

Teraz zaś, po Kiepurze, najpoważniejszym kandydatem na dyrektora opery, jest, jak donosi prasa, niejaki Falkowski, emeryt... rzeźni miejskiej. Był już dyrektorem tramwajarz, dlaczego nie może nim być — rzeźnik?

A może tu chodzi po prostu o jak najszybsze i fachowe... zarznięcie opery? Oczywiście z ogłuszeniem...

Rykski



Z Teatru Wielkiego

„ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM"

Wesoła trzyaktówka Lichtenbergera, sprytnie zaktualizowana przez spółkę Schiechter-Wittlin, jest bardzo „na miejscu" w pełnym sezonie ogórkowym. „Romans z urzędem skarbowym" ma istotnie cierpki i orzeźwiający smak ogórków, zwłaszcza w tej interpretacji scenicznej, jaką nam zaprezentował teatr Warneckiego, żegnający się już ze Lwowem.

Satyra na biurokrację skarbową, zręcznie połączona ze zwykłym trójkątem miłosnym dała szerokie pole do popisu przede wszystkim Szletyńskiemu w roli referenta podatkowego, a następnie Barwińskiej i Wojteckiemu, którzy grali parę sympatycznych amantów. Szletyński rozwinął niepośledni kunszt groteski, był szczerze i prawdziwie komiczny, zachowując jednak dyskrecję gestu, mimiki i akcentów słownych. Barwińska i Wojtecki byli tak poprawni, jakby wycięci z żurnalu mód. Dobre epizody stworzyli Wilczkowski (naczelnik urzędu skarbowego), Zintel (minister), Szalawski (niewierny kochanek), oraz Kruszelnicka, Nawrocki i Baryka.

Piękną i czystą robotę reżyserską dał Janusz Warnecki.

Premiera została przyjęta żywo i przychylnie przez liczną publiczność która w ogóle od czasu obniżki cen biletów zapełnia coraz szczelniej widownię teatralną. Jest to ważna wskazówka na przyszłość. Najdroższy bilet w teatrze lwowskim nie powinien kosztować więcej, jak 3 zł., a połowa parteru powinna być po złotówce. Daje to znacznie lepsze wyniki kasowe i pozwala teatrowi na spełnianie właściwej roli społecznej i kulturalnej. Mamy nadzieję, że Magistrat, który obecnie sam obejmuje administrację teatru, wyciągnie należyte konsekwencje z poczynionych doświadczeń. Teatr nie może być droższy od kina — oto zasada, która powinna być wytyczną przy kalkulacji cen w nadchodzącym sezonie.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Szwedzki przyjaciel Polski

W Gdyni przebywa od kilku dni znany pionier współpracy kulturalnej Szwecji z Polską, p. G. K. Fellenius ze Sztokholmu.

P. Fellenius, gorliwy propagator polskości na terenie Szwecji, tym razem przybył do Polski już po raz piętnasty z rzędu — jako delegat Towarzystwa Szwedzko-Polskiego w Sztokholmie, wioząc ze sobą bibliotekę dla seminarium języków skandynawskich na Uniwersytecie J. Piłsudskiego w Warszawie. Biblioteka składa się z 1.200 tomów, z których 800 jest darem p. Felleniusa; powiększy ona ilość książek, które dotychczas w ogólnej liczbie ok. 7000 tomów zostały przez Towarzystwo darowane Uniwersytetom w Warszawie, Krakowie i Poznaniu.

Podczas swego pobytu w Gdyni, p. Fellenius m. in. złożył wizytę Instytutowi Bałtyckiemu, którego jest członkiem i współpracownikiem; w ubiegłą niedzielę zaś wygłosił w Domu Marynarza Szwedzkiego odczyt „O stosunkach polsko-szwedzkich w ostatnich wiekach".

Dzięki temu odczytowi, szwedzki marynarz w Gdyni dowiedział się, jak przyjazny dla Polski i Jej spraw był stosunek wybitnych Szwedów, znanych mu z historii własnego kraju. Liczne przeźrocza, ilustrujące wykład, pokazały słuchaczom poszczególne fragmenty z historii stosunków obu zaprzyjaźnionych państw, począwszy od króla Zygmunta Wazy. Przyznać trzeba, że i dla Polaków niektóre wiadomości o Polsce były zupełnie nowe, oparte na dokumentach nieznanych powszechnie, a na światło dzienne wydobytych, dzięki skrzętnej i pełnej zamiłowania pracy p. Felleniusa w archiwach i bibliotekach Polski i Szwecji.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Zamiast wierzb sadźmy morwę

Kilka uwag o jedwabnictwie na naszych ziemiach

Czerwiec dla hodowcy prządki jedwabnej był miesiącem pracy, a lipiec jest miesiącem żniw. Plonem będzie surowiec jedwabny, poszukiwany na rynkach całego świata.

Ale, jak wielkim może być dochód z tej pracy przeprowadzonej w warunkach życiowych małorolnego gospodarza? Ile to przeciętnie otrzymuje za swą pracę hodowca?

Nim to wyjaśnię, dla zorientowania czytelnika w tym dziale produkcji rolniczej, dodam jeszcze, że podstawą do hodowli jedwabników jest morwa biała, której liśćmi żywi się prządka. Chów prowadzi się w izbach mieszkalnych. Kilka, kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy gąsienic jedwabnika umieszczonych na szerokich półkach w spokoju oczekuje na swego hodowcę - opiekuna, który w wychowalni utrzymuje czystość, czuwa, by ciepłota nie podlegała wielkim wahaniom, a przede wszystkim żywi swe wychowanice liśćmi morwy. Apetyt gąsienic jedwabnika, myśląc kategoriami człowieka cierpiącego na brak apetytu, jest wspaniały, zjadają one bowiem dziennie tyle, ile same ważą. Przypuszczam, że podobna konieczność dla nas ludzi byłaby katastrofalną. Po czterech tygodniach spokojnego życia prządki wśród przygotowanych dla nich wysuszonych gałązek dębu budują wokół swych ciał domki. Są to oprzędy.

Gdybyśmy wzięli jeden taki oprzęd, zagotowali go przez małą chwilkę w wodzie, a potem uderzyli po jego powierzchni jakąś szczoteczką, to pod światło patrząc zauważymy, że przyczepiła się do niej cienka niteczka, którą łatwo odwijać z oprzędu, jakby z pustego kłębka. Nitka ta jest długą około 1200 m, cienka jak pajęczyna, lecz mocna jak tej samej grubości nić stalowa. Ona właśnie jest tym poszukiwanym, cennym surowcem, z którego robi się nie tylko najpiękniejsze na świecie tkaniny odzieżowe o niezastąpionych zaletach i materiały ozdobne, lecz również nici chirurgiczne, żyłki na ryby, preparaty kosmetyczne posiadające dodatek jedwabiu jak mydła, oraz cały szereg materiałów nie do zastąpienia na wypadek potrzeby wojennej jak: powłoki balonów obserwacyjnych, spadochrony lotnicze i rakietowe, nici do szycia balonów i spadochronów, liny i sznury spadochronowe, worki na proch do armat i t. d.

Lecz pomyśli może czytelnik, po co nam jedwabiu tak drogiego, mamy przecież jedwab sztuczny. Tak, mamy sztuczny jedwab z celulozy, lecz nigdy nie wyprze on jedwabiu prawdziwego, podobnie jak świecące blaszki nigdy nie zastąpią nam złota. Jedwab sztuczny toruje tylko drogę jedwabiowi prawdziwemu. Nie jest więc dla niego konkurentem.

A teraz trochę rozliczeń rachunkowych. Chów przeciętnej wielkości (u małorolnego) prowadzi się z około 25 tysięcy prządek, to jest z około 25 g jajeczek jedwabnika. Plon zaś chowu z 1 g jajeczek wynosi około 2 kg oprzędów z żywymi poczwarkami. Za 1 kg oprzędów takich płaci od szeregu lat Centralna Stacja Jedwabnicza w Milanówku 4.10 zł., a za zupełnie wysuszone zł. 12.30. Plon więc z 25 gramów jajeczek daje 50 kg oprzędów świeżych, wartości ponad 200 zł.

Jeśli zważymy, że praca przy chowie prządek zorganizowana na podstawie wskazówek fachowych Lwowskiej Izby Rolniczej nie jest uciążliwą, bo wykonać ją może nawet dziecko w wieku szkolnym, że wkłady na urządzenie wychowalni są minimalne, że chów wypada w czerwcu, kiedy ukończyły się już wiosenne roboty w polu, a żniwa nie są jeszcze zaczęte, że uzyskany surowiec jedwabny przesyłany pocztą, sprzedaje się wprost w zakładach przetwórczych bez trudu, a wreszcie, że każdemu z rolników przyda się tych kilkadziesiąt czy 200 zł. — wtenczas dojdziemy do zrozumienia, jakim dobrodziejstwem dla gospodarza jest ten pożyteczny dział pracy. Nic więc dziwnego, że jedwabnictwo rozwija się na naszych południowo-wschodnich ziemiach nader pomyślnie. W tym też celu Lwowska Izba Rolnicza rozdała na wiosnę bieżącego roku ponad 450 porcyj jajeczek jedwabników wraz z pouczeniami fachowymi, oraz kilkanaście tysięcy porcyj nasion morwy białej, rozdzielonych wśród rolników również w bieżącym roku.

W wyniku tej intensywnej akcji zapoczątkowanej wnet po wojnie nie ma dziś u nas w Małopolsce Wschodniej po prostu jednej wioski, w której nie wiedziano by, jak wygląda morwa i jak powstaje jedwab.

Mamy więc dziś po różnych powiatach 3 południowo - wschodnich województw kilkadziesiąt milionów drzew i krzewów morwy białej, jest już około 500—600 gospodarzy-producentów surowca jedwabnego, poza tym jest również około 1000 hodowli próbnych prządki jedwabnej.

Na pierwszy rzut oka rezultat tej kilkuletniej pracy wydaje się ogromny. I rzeczywiście jest on duży. Jednakże wciąż jeszcze b. mały w porównaniu z tymi końcowymi efektami, które chcielibyśmy widzieć i mieć u nas w Małopolsce Wschodniej.

Chcąc ten końcowy efekt przyśpieszyć, należałoby wykorzystać każdą sposobność dla wzmocnienia propagandy jedwabnictwa na naszych ziemiach. A może to zrobić każdy z nas w czasie dłuższego czy nawet kilkudniowego pobytu na wsi, objaśniając i zachęcając rolnika i młodzież rolniczą do zainteresowania się jedwabnictwem. Przede wszystkim głośmy: „Rolnicy! zamiast wierzb, sadźcie morwę". Mając bowiem morwę łatwo już o hodowlę jedwabników, a ona zwiększy dochód roczny każdego rolnika przynajmniej o 200—300 zł. A jest to suma dla małorolnego nie do pogardzenia. Jeżeli zaś tę kwotę pomnożymy przez ilość gospodarstw, to w sumie otrzymamy dziesiątki milionów złotych, o które powiększy się nasz ogólny dochód narodowy.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 90.12 — 89.65, dol. am. 530 1/2 — 528, dol. kanad. 529 — 526 1/2, flor. hol. 292.69 — 290.95, franki franc. 14.74 — 14.64, fr. szwajc. 122 — 121.20, funty ang. 26.20 — 26.04, guld. gdańskie 100.25 — 99.75, korony czeskie 15.45 — 15.00 — 20 koron, kor. duńskie 117.05 — 116.20, kor. norweskie 131.63 — 130.65, kor. szwedzkie 135.14 — 134.15, liry włoskie 23.45 — 22.80 — 50 lirów, marki fińskie 11.57 — 11.30, marki niem sr. 98 — 95, Tel Aviv 26.15 — 25.90.

PAPIERY WARTOŚCIOWE

Wewnętrzna 67.38 — ost. setki, 4 inwest. 1 em. 83 — serie nienotowane, 4 i pół Lwów T. K. Z. 64 1/2, 5 Łodzi 1933 r. 66 1/2.

Tendencja dla pożyczek nieco słabsza, dla listów utrzymana.

AKCJE

Bank Polski 125, Bank Zachodni 35 1/4, Węgiel 32 1/2, Lilpop 90 1/2, Ostrowiec 61 1/2 — 62, Starachowice 39 1/4, Żyrardów 55 3/4.

Tendencja nieco słabsza.

DEWIZY

Belgia 89.90 — 90.12 — 89.68, Berlin 213.07 — 212.01, Gdańsk 100.25 — 99.75, Holandia 291.95 — 292.69 — 291.21, Kopenhaga 116.75 — 117.05 — 116.45, Londyn 26.13 — 26.20 — 26.06, Nowy Jork 530 3/4 532.00 — 529 1/2, kabel 530 7/8 — 532 3/8 — 529 5/8. Oslo 131.63 — 130.97. Paryż 14.70 — 14.74 — 14.66. Praga 18.35 — 18.40 — 18.30, Sztokholm 134.80 — 135.14 — 134.46, Szwajcaria 121.70 — 122.00 — 121.40, Włochy 28.03 — 27.89, Helsingfors 11.57 — 11.51, Tel Aviv 26.20 — 26.06, Montreal 531 — 528 1/2.

Tendencja nieco słabsza.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

5 proc. Tow. Kredyt Miejskie 78.00, 4 proc. Bank Hipoteczny 60.50 do 60.75, 4 proc. Tow. Kredyt. Ziemskie 56 3/8, Akcje pow. Bku Kredyt. 75. — Tend. silna.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Pszenica obrót 361 ton, tend. l. zniżkowa, żyto 938, tend. l. zniżk., jęczmień 34, tend. spokojna, owies 35, tend. spok.

Obrót ogólny 2.904 ton.

Konieczność rozbudowy gorzelnictwa w Polsce

BGK uruchamia specjalne kredyty

Dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, p. Czesław Bobrowski, wygłosił na specjalnej konferencji gospodarczej, zorganizowanej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, referat na temat rozbudowy gorzelnictwa w Polsce.

Ze strony organizacyj, zrzeszających gorzelnie rolnicze i przemysłowe w kraju, wysuwany był niejednokrotnie problem zwiększenia naszej produkcji spirytusu w związku ze wzmożonym zapotrzebowaniem przemysłowym na ten produkt w Polsce. Tendencje te znalazły uznanie w sferach rządowych, czego wyrazem był właśnie referat dyr. Bobrowskiego.

Jak wiadomo, obecnie czynnych jest w kraju około 1.450 gorzelni rolniczych i przemysłowych, a oceniając ciągle rosnące potrzeby naszego rynku wewnętrznego, zachodzi konieczność pobudowania około 150 nowych gorzelni, których średnia roczna wydajność sięgać winna 80 do 100 tys. litrów spirytusu.

Ogólna sytuacja w rolnictwie stwarza jednak konieczność oparcia rozbudowy gorzelni o pomoc kredytową z zewnątrz. Potrzeby przemysłu gorzelniczego zostaną w tym kierunku uwzględnione w ramach działalności kredytowej Banku Gospodarstwa Krajowego. Kredyty miałyby być udzielane w dziale pożyczek, przyznawanych przedsiębiorstwom przemysłowym w 6 proc. obligacjach B. G. K. Okres amortyzacyjny i termin płatności kredytów sięgałby lat siedmiu, a suma pożyczki nie mogłaby przekroczyć 35 proc. wartości placu, maszyn i budynków fabrycznych.

Należy wyjaśnić, że zasady, na jakich B. G. K. udziela pożyczek przemysłowych, nie przewidują możliwości zabezpieczenia kredytów na hipotekach gospodarstw rolnych. W tym celu, ubiegając się o kredyt, trzeba brać pod uwagę jedynie wartość terenów, zajmowanych pod obiekt przemysłowy, przy czym tereny te muszą stanowić samodzielny obiekt hipoteczny.

Kredyt rejestrowy zastawniczy na zboże

Realizując uchwałę Komitetu Ekonomicznego Ministrów w sprawie wprowadzenia kredytów zastawniczych na zboże kampanii 1938/39, Państwowy Bank Rolny przystąpił już do rozdziału przydzielonej mu kwoty 40 miln. zł. na kredyt rejestrowy.

Ze względu na posiadane doświadczenie w rozdziale tych kredytów, nabyte w latach ubiegłych, przewiduje się sprawny rozdział kwot pomiędzy zgłaszających się, zwłaszcza, że Bank dysponuje w tej mierze kompletną ewidencją pożyczkobiorców, posiada materiał przeselekcjonowany pod względem zdolności płatniczej, a w wypadku nowego zgłoszenia wysyłani są niezwłocznie taksatorzy, ustalający wartość proponowanego zastawu.

Na terenie poszczególnych oddziałów Banku zanotowano już zgłoszenia pierwszych klientów. Wzorując się na latach poprzednich, należy stwierdzić, że liczba gospodarstw rolnych, korzystających z kredytu zastawniczego, przekroczy r. b. liczbę 3.000. Jak wiadomo, z kredytów tych korzysta w przeważającej mierze większa własność rolna, czyli t. zw. gospodarstwa folwarczne. To też wspomniana liczba gospodarstw stanowi poważny obszar gruntów uprawnych.

W stosunku do nowouruchomionego kredytu dla handlu zbożowego, ustalonego na kampanię 1938/39 w wysokości 5 miln. zł., Państwowy Bank Rolny zdecydował rozprowadzenie kwot za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych.

Możemy zdobyć rynek turecki

Analiza obrotów handlowych pomiędzy Polską a Turcją nasuwa refleksje, które mogą być wykorzystane dla usprawnienia ekspansji towarów polskich na rynku tureckim. Jak wskazują cyfry, dotyczące handlu zagranicznego tureckiego, kraj ten, rozbudowujący ostatnio swój organizm gospodarczy i wyposażony w wiele surowców, cierpi na brak ciężkiego przemysłu, który umożliwiłby mu wykorzystanie bogactw naturalnych. Toteż 38 proc. całego przywozu tureckiego przypada na wyroby stalowe, maszyny, obrabiarki, pługi i t. d. Drugą z kolei pozycją stanowiącą 15 proc. przywozu, są wyroby włókiennicze. Ogółem biorąc około 80 proc. całkowitego przywozu tureckiego przypada na wyroby gotowe, a zaledwie 20 proc. na przywóz surowców. Taka struktura przywozu tureckiego odpowiada polskim możliwościom eksportowym. Przy odpowiedniej organizacji można by umiejętnie na rynku tureckim wyroby przemysłu chemicznego i farmaceutycznego, wszelkiego rodzaju artykuły fajansowe, wyroby włókiennicze, wyroby metalowe, maszyny, oraz części maszyn, a także skóry surowe, oraz częściowo wyprawione i wyroby z drzewa.

Udział bander w obsłudze portu gdańskiego w czerwcu b. r.

Udział poszczególnych bander w obsłudze transportowej portu gdańskiego w m-cu czerwcu przedstawiał się następująco: pierwsze miejsce zajęła bandera szwedzka — około 20 proc. obrotów, następnie bandera niemiecka — ok, 14 proc. i duńska — ok. 13 proc.

Problemy komunikacyjne we Lwowie

Nowe wagony tramwajowe — Montownia i autobusy

Od szeregu lat problem komunikacyjny we Lwowie jest dostatecznie znany. Komunikacja we Lwowie nie idzie w parze z rozbudową miasta, obsługa komunikacyjna peryferii lwowskich ogromnie szwankuje, niejednokrotnie zwracano uwagę, że lwowskie dworce kolejowe: Persenkówka, Kleparów, Skniłów, a ostatnio Łyczaków, nie posiadają bezpośredniej komunikacji tramwajowej z miastem.

Ostatnio Zarząd miejski rozpatrywał możliwości finansowe, aby problem komunikacyjny we Lwowie ruszyć z miejsca. W Zarządzie miasta zapadła decyzja, aby Zarząd tramwajów miejskich przystąpił do budowy dużej wozowni, dla pomieszczenia nowych wagonów tramwajowych. Wydane zostały zarządzenia, zmierzające do rozpoczęcia budowy wozowni jeszcze w tym roku i oddania jej do użytku w przyszłym roku. Równocześnie Zarząd miasta Lwowa postanowił stopniowo, lecz w niedługim czasie, wprowadzić do ruchu tramwajowego we Lwowie około 30 nowych wagonów tramwajowych.

Nowością będzie montaż tych wagonów na miejscu we Lwowie. Zarząd tramwajowy posiada dostatecznie wykwalifikowany personel techniczny, który prace montażowe doskonale potrafi przeprowadzić. W przyszłym roku nastąpi stopniowa wymiana dotychczas kursujących wagonów tramwajowych, z których najstarsze typy są już poważnie nadwerężone i będą wycofane z obiegu. O ile wiadomo, wycofane najpierw będą wagony, kursujące na linii: rogatka Janowska — Cmentarz Łyczakowski. Zarząd m. Lwowa omawiał ostatnio szczegóły, dotyczące możliwości wprowadzenia komunikacji autobusowej. Już w najbliższym czasie, prawdopodobnie na Targi Wschodnie, miasto uruchomi cztery nowe autobusy, które będą używane do wzmocnienia komunikacji w mieście okolicznościowo, w miarę potrzeby.

Zarząd tramwajowy poczyni próby uruchomienia komunikacji autobusowej między odleglejszymi krańcami miasta a centrum miasta. Próby takie będą m. in. wprowadzone na odcinku: Nowy Lwów — Persenkówka — Własna Strzecha — centrum miasta. Już niejednokrotnie zwracano uwagę na wielkie przeciążenie — zwłaszcza w niektórych dniach i godzinach — linii tramwajowej nr. 10 w kierunku radiostacji i ulicy Stryjskiej, a to w związku z imprezami sportowymi, ruchem na plac Targów Wschodnich i dojazdem na tor wyścigów konnych.

Mieszkańcy ulicy św. Zofii, Ponińskiego, Własnej Strzechy i całej górnej dzielnicy Stryjskiej skarżą się, że w okresie wyścigów konnych młodzież szkolna i ludzie, powracający z pracy biurowej, nie mogą dostać się do tramwajów, które przepełnione są „graczami wyścigowymi". Z wielu stron zwrócono uwagę na konieczność takiego uregulowania tej kwestii komunikacyjnej, aby młodzież szkolna, która 1-go września zjedzie do Lwowa, i ludzie pracy, mogli swobodnie korzystać z komunikacji tramwajowej, bez względu na sezonową „publiczność wyścigową".

Premiowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.

Dnia 27 lipca 1938 r. odbyło się w PKO trzecie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V grupy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 30 czerwca 1938 r.

Premie po zł. 500 padły na nr. nr.: 409028 409835 412760 440336 490350 494367 494556 497013 503669.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr.: 409120 409518 410893 415469 415742 417620 421064 421250 421865 422612 435906 440592 442809 444120 445449 448375 449588 450196 450535 451583 452726 452839 458727 458930 459237 460063 463941 464034 465179 473275 476843 477262 478157 478302 483296 484867 486535 494922 501398 509140.

Ponad to padło 146 premii po zł. 100 oraz 390 premii po zł. 50.

Ogółem padło 585 premii na sumę 48.600 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V-ej grupy A, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

Zł. 250 na nr. 484741, zł. 100 na nr. nr.: 404240 423549 489554.

Zł. 50 na nr. nr.: 424179 427394 444386 453265 456004 459789 479173 481342 493325.

Po raz drugi padły premie:

Zł. 100 na nr. 435703.

Zł. 50 na nr. nr.: 409920 439885 463005 480829.

Piątek

29 lipca

Marty

Jutro: Abdona

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 29. VII. o 8 „Romans z urzędem skarbowym".

Sobota, 30. VII. o 4-tej „Jan", o 8-mej „Romans z urzędem skarbowym".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Alarm w Pekinie".
ATLANTIC: „Wyspa skazańców".
BAŁTYK: „Zaczęło się w pociągu" i „Dwoje z tłumu".
CASINO: „Świecznik królewski".
CHIMERA: „Anonimowy kochanek".
EUROPA: „Kombatanci".

GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: „Nie zapomnij o mnie" i „Bella Donna".
KOPERNIK: „Ostatni akt zemsty" i „Milioner na tydzień".
METRO: „Nie ufaj mężczyźnie" i „Wyprawa na Mongo".
MUZA: „Więcej niż sekretarka" i „Nie znała miłości".
PALACE: „Dom Bankowy i Ska".
PAX nieczynny.
RAJ: „Sam na sam" i „Pat i Patachon w raju".
RIALTO: „Świat mówi o nas".
ROXY: „Będziesz zawsze moją".
STYLOWY: „Po wielkiej wojnie" i rewia.
ŚWIT: „Gra zmysłów" i „Tajemnica samotnego domu".
TON: „Cienie Paryża" i „Kawiarnia na granicy".
UCIECHA: „Srebrna torpeda" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: „Lourdes" — miasto cudów.

TEATR

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA SEZONU W TEATRZE WIELKIM. Jeszcze tylko kilka dni, wobec kończącego się sezonu Teatrów Miejskich wymienione niżej sztuki wystawione zostaną na scenie Teatru Wielkiego — w następującym porządku:

— „ROMANS Z URZĘDEM SKARBOWYM". Dziś, tj. w piątek 29, w sobotę 30 i w niedzielę 31 lipca o godz. 8-mej wiecz. wystawiona zostanie arcykomiczna, pobudzająca do bezustannego śmiechu farsa pt. „Romans z urzędem skarbowym" w doskonałej obsadzie premierowej pod kierownictwem reżyserskim dyr. Janusza Warneckiego. Ceny miejsc zniżone.

— „JAN". W sobotę dnia 30 bm. o godz. 4-tej popoł. daną będzie nieodwołalnie ostatni raz po popularnych cenach miejsc 1 zł. oraz 50 gr. na III-cim balkonie, ciesząca się niezwykłym powodzeniem komedia „Jan" z Wojciechem Wojteckim w roli tytułowej.

— „MUSISZ BYĆ MOJĄ". W niedzielę 31 bm. o godz. 4-tej popoł. odbędzie się ostatnie przedstawienie również po popularnych cenach miejsc 1 zł. oraz 50 gr. arcyzabawnej, pełnej powikłań sytuacyjnych lekkiej komedii francuskiej pt. „Musisz być moją" w premierowej obsadzie.

— TEATR STEFANA JARACZA z dn. 8-go sierpnia br. rozpoczyna swe gościnne występy w Teatrze Wielkim. Na repertuar cieszącego się w naszym mieście wielkim powodzeniem Teatru, złożą się sztuki: „Cieszmy się życiem", „Szóste piętro" i „Ludzie na krze".

RADIO

— 10 SIERPNIA O GODZ. 19.00 POLSKIE RADIO DAJE KAŻDEMU SZANSĘ OTRZYMANIA BEZPŁATNIE SAMOCHODU. Wszyscy posiadacze odbiorników radiowych, którzy są abonentami radiowymi w miesiącach letnich br. mogą wziąć udział w letniej akcji premiowej Polskiego Radia, która przewiduje liczne cenne nagrody, a przede wszystkim dwa samochody i trzy motocykle. Specjalna audycja Letniej Akcji Premiowej Polskiego Radia odbędzie się dnia 10 sierpnia o godz. 19.00. Ponieważ ostatni konkurs Polskiego Radia zgromadził ponad 150 tysięcy uczestników, spodziewać się należy, że obecnie prowadzona akcja premiowa zainteresuje jeszcze większą ilość słuchaczy Polskiego Radia, jak zresztą o tym świadczą liczne już obecnie napływające zgłoszenia. Każdy, kto chce wziąć udział w Letniej Akcji Premiowej, winien wysłuchać specjalnej audycji dnia 10 sierpnia o godz. 19.00, oraz określić na specjalnym kuponie zamieszczonym w tygodniku radiowym „Antena", który z sygnałów Rozgłośni regionalnych Polskiego Radia jest najbardziej radiofoniczny. Kupony nadsyłać należy pod adresem: Polskie Radio, Warszawa, Mazowiecka 5, z napisem na kopercie — „Letnia Akcja Premiowa".

— RADIOWA PODRÓŻ W NIEZNANE I WIECZÓR DAWNYCH PIOSENEK. W okresie letnich podróży P. R. organizuje również 29. bm. o 19.30 podróż pełną niespodzianek — „w nieznane". Podróż ta odbędzie się na falach eteru w towarzystwie Małej Orkiestry Polskiego Radia z udziałem solistów. W przerwie tej audycji nadany zostanie skecz J. Czempińskiego „Pani Lala musi wyjechać". Tego rodzaju podróżą, tym razem w dawne czasy będzie również koncert o godz. 21.10, w którym wykonane zostaną dawne piosenki z sielskiej epoki Laury i Filona. Udział w audycji wezmą H. Werpechowska, „Czwórka Radiowa" i Kazimierz Czekotowski.

ZEBRANIA

— ZE ZWIĄZKU KINOTEATRÓW. Odbyło się we Lwowie nadzwyczajne plenarne zebranie Zw. Teatrów Świetlnych Województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Poruszono szereg spraw zawodowych i organizacyjnych, po czym dokonano wyboru nowego zarządu w składzie: prezes dyr. Emil Maciulski, wiceprezesi: Fr. Andraszek i Zygfryd Wejss, sekretarz Maurycy Fisch, skarbnik Maksymilian Angstreich, członkowie: Marian Leikert, Józef Górecki, Feliks Bednarz i Paweł Meller.

RÓŻNE

— SEKRETARIAT UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA we Lwowie zawiadamia, że w okresie wakacyjnym do dnia 20 sierpnia 1938 r. strony przyjmować się będzie tylko we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10-tej do 12-tej.

— KOLEJARZE OBROŃCY LWOWA z listopada 1918 r., zweryfikowani i w czynnej służbie, zgłoszą się we własnym interesie w Związku Obrońców Lwowa we Lwowie, ul. Teatyńska 11 między 18 a 20 dnia 1. sierpnia br. litera A—J, dnia 2 sierpnia br. litera K—R i dnia 4 sierpnia br. litera S—Z. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć dowód zweryfikowania oraz dowód posiadanego odznaczenia niepodległościowego. Zamiejscowi zgłoszą natychmiast pisemnie następujące daty: nazwisko i imię, adres, charakter i miejsce służby, datę urodzenia, nr. aktu weryfikacyjnego i nr. Odznaczenia niepodległościowego.

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 24 do 30 lipca:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul.

Wpisy na Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie

Uniwersytet Jana Kazimierza dzieli się na pięć Wydziałów: Teologiczny, Prawa, Lekarski, Humanistyczny i Matematyczno-Przyrodniczy; nadto na Wydz. Prawa obok studium ogólnego istnieją studia specjalne, a mianowicie: a) Studium Dyplomatyczne, b) Studium Sądowe, c) Studium Ekonomiczne, d) Studium Administracyjne i Skarbowe, oraz e) Kurs Prawa Lotniczego. — Przy Wydz. Lekarskim natomiast istnieje Oddział Farmaceutyczny.

Kandydatów, ubiegających się o przyjęcie po raz pierwszy lub po przerwie obowiązuje badanie lekarskie. Badania odbywać się będą w czasie od 8-go do 10-go i nadto 13-go września 1938 r. w porządku alfabetycznym nazwisk, ogłoszonych w regulaminie wpisów. Kandydaci zamiejscowi mogą zgłaszać się do badania wyjątkowo później (w dniach następnych poza terminem wyznaczonym dla liter ich nazwiska — w szczególności dnia 14 i 15 września). Wynik badania lekarskiego otrzymuje się po upływie 48 godzin.

Do podania o przyjęcie należy dołączyć: 1) metrykę chrztu wzgl. świadectwo urodzin (w oryginale), 2) świadectwo roczne z klasy VII. i VIII-ej (oryg.), 3) świadectwo dojrzałości (oryg.) z państwowej szkoły średniej ogólnokształcącej lub prywatnej z prawem publiczności, 4) pokwitowanie złożenia opłat wstępnych, 5) potwierdzenie badania przez Uniwer. Komisję Lekarską, 6) wypełnioną kartę indywidualną (wzór A), 7) dokument, określający stosunek do służby wojskowej. Nadto — jeżeli kandydat ma przerwę w studiach — 8) świadectwo moralności i 9) życiorys z uwidocznieniem powodów przerwy w studiach. Jeżeli kandydat przenosi się z innego wydziału lub szkoły akademickiej, winien dołączyć 10) świadectwo odejścia.

Maturzyści, którzy w r. szk. 1937/38 uzyskali świadectwa dojrzałości, a w związku z nową ustawą o powsz. obowiązku służby wojskowej zostają powołani w jesieni przed rozpoczęciem studiów akad. do odbycia służby wojskowej, mogą ubiegać się o przyjęcie na Uniwersytet w terminie normalnym, tj. 12—17 września. Po przyjęciu otrzymają od Dziekana na podstawie umotywowanych podań urlop akademicki dla odbycia służby wojskowej, a w jesieni 1939 r. będą mogli rozpocząć studia bez ponownego ubiegania się o przyjęcie.

Kandydaci, którzy odbyli czynną służbę wojskową i obecnie ją kończą, albo zgłosili się ochotniczo do wojska, lecz zostali obecnie lub zostaną zwolnieni ze służby, mogą wnosić podania o przyjęcie w czasie od 15 października do 8 listopada. Dla kandydatów tych na wydziałach, gdzie obowiązuje egzamin kwalifikacyjny, zostanie wyznaczony termin egzaminu wstępnego około 12 listopada i zostanie dla nich zarezerwowana odpowiednia ilość miejsc na I. roku studiów. Kandydaci ci mogą też wnosić podania o przyjęcie już we wrześniu, prosząc zarazem o wyznaczenie im terminu egzaminu wstępnego dopiero około 12 listopada.

Podania o przyjęcie należy wnosić od 14 do 17 września (na Wydz. Prawa od 12 do 16 września). Na Wydz. Prawa i Lekarskim obowiązuje egzamin wstępny (kwalifikacyjny), który odbędzie się w połowie września. Dokładne terminy zostaną ogłoszone na tablicy ogłoszeń właściwych wydziałów.

Kandydaci przyjęci na I. rok studiów mogą dokonywać wpisu zaraz po ogłoszeniu wykazu przyjętych, tj. przed właściwymi terminami wpisów. Zasadniczo zaś wpisy odbywać się będą dla wszystkich lat studiów: litery A, B, C, D, E dn. 26 września — F, G, H, I, J, K dn. 27 września — K, L, Ł, M, N dn. 28 września — O, P, Q, R dn. 29 września — S, T, U dn. 30 września — V, W, X, Y, Z dn. 1 października.

Opłaty wstępne wynoszą: 1) opłata manipulacyjna 10 zł., 2) za badanie lekarskie 4 zł., 3) ewent. za egzamin wstępny 10 zł., 4) wpisowe 30 zł. Opłaty roczne wynoszą 200 zł. Opłatę roczną, a przynajmniej I. ratę w wysokości 50 zł. wpłacają studenci zaraz po dokonaniu wpisu. Przed wpłaceniem 50 zł. studenci nie mają prawa korzystania ze świadczeń szkoły (tj. z zakładów, bibliotek, opieki zdrowotnej, zniżek kolejowych i tramwajowych itd.).

Szczegółowy tok postępowania wpisowego normuje regulamin wpisów, który można nabyć w Sekretariacie Uniwersytetu (ul. Marszałkowska 1, I. p.) w cenie 10 gr. lub za przysłaniem kwoty 15 gr. w znaczkach pocztowych. Od dnia 16 sierpnia regulamin wpisów można będzie również nabyć w Akademickim Sklepie Tytoniowym w gmachu Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej.

Z sali sądowej

Łowca polskich nazwisk

(a) Przed sądem okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciw ks. O. Hulewiczowi, administratorowi grecko-kat. parafii w Łozinie, oskarżonemu o zmianę w metrykach nazwisk polskich na ruskie.

Tragiczny wypadek w Tuchli przed sądem

(a) Sąd grodzki rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę, tworzącą epilog tragicznego wypadku, jaki wydarzył się w Tuchli. Kazimierz Korczyński, funkcjonariusz kolejowy, wystąpił ze skargą przeciw Antoniemu Smulikowskiemu, oskarżając go o zaniedbanie nadzoru nad jego 5-letnim synkiem.

W czerwcu b. r. Korczyński uprosił Smulikowskiego, aby zabrał jego synka na letnisko do Tuchli, gdzie chłopczyk pozbawiony należytej opieki, utonął w czasie kąpieli. Niezbyt czułą była nad dzieckiem opieka, kiedy skarga wywodzi, że chłopczyk głodował, dwukrotnie spadł z huśtawki i potłukł się silnie, a raz zesunął się do dołu kloacznego i odniósł dość ciężkie obrażenia.

Dwaj pomocnicy rzeźniccy cichymi spólnikami masarza

(a) Właściciel masarni przy ulicy Żółkiewskiej, Stanisław Kaźmirowicz nie wiedział, iż dwaj zajęci w jego przedsiębiorstwie pomocnicy, Filip Makuchowski i Kazimierz Krasiewicz tworzą cichą spółkę i od dłuższego czasu uprawiają proceder wynoszenia towaru z wędliniarni. Pierwszy z nich kradł znaczne ilości smalcu, drugi sprzedawał kradziony towar na mieście. Przytrzymany na gorącym uczynku kradzieży smalcu Makuchowski przyznał się, że ten proceder uprawiał już od lata ubiegłego roku. W dniu wczorajszym stanęli obaj przed sędzią okręgowym, dr Bittnerem, który skazał ich po roku więzienia z zawieszeniem na 5 lat. Oskarżenie wnosił wiceprok. Olberek.

Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Hr. Bocheński Aleksander, wł. dóbr — Ponikwa. Grabowski Stanisław, major — Wilno. Dr. Strelinger Karol, kupiec — Budapeszt. Cyrkler Maria, nauczycielka — Poznań. Schneiderowa Eugenia, żona adwokata — Drohobycz. Schatzker Henryk, inż. — Lubieńce. Hejnar Antoni, inż. — Suchodół. Żdzieblo Józef, kupiec — Warszawa. Schönwalder Hieronim, kupiec — Kraków. Jabłoński Marian, urzędnik — Poznań. Kierzkowski Kazimierz, dyr. — Warszawa. Dr. Górnicki Feliks, adwokat — Poznań. Schulze Otto, kupiec — Köln. Wiesner Frank, urzędnik — Warszawa. Dr. Ruebenbauer Henryk, prof. Uniw. — Wilno. Ks. Ceglowski Aleksander, prefekt — Warszawa. Kujaciński Edward, dyr. — Poznań. — Dr. Kahlenberg Leo, lekarz — Chorostków. Plihal Leon, kupiec — Łódź. Minakow Tymoteusz, wł. dóbr — Krzemieniec. Pawelka Albert, sędzia — Brasso. Pindelski Władysław, por. — Katowice. Beilach Robert, kupiec — Poznań. Ks. Hohenlohe Aleksander, podchor. — Koszęcin.

Strażnik polowy „przez omyłkę" zastrzelił szofera!

(a) W dniu wczorajszym o godz. 11-tej wieczorem wydarzył się na terenie Zawidowic, w powiecie gródeckim, tragiczny wypadek.

Zaprzysiężony strażnik polowy, Michał Furdasz, zatrudniony w majątku Jerzego Zawidowskiego, zastrzelił przypadkowo ze strzelby szofera Rudolfa Helma, który w towarzystwie wymienionego właściciela dóbr przybył na kontrolę straży polowej. Furdasz, widząc zbliżających się ku sobie, w mniemaniu, że to są złodzieje polni, strzelił i położył szofera Helma trupem na miejscu. Ś. p. Helm był synem maszynisty kolejowego, zamieszkałego we Lwowie w Domu Kolejowym przy ul. Gródeckiej l. 137, ogólnie wśród lwowskich rzesz szoferskich lubianym.

Brat omal nie poślubił siostry

(a) Z kilku stron ściągnęły w ostatnich dniach do Lwowa bandy cygańskie. Jedna z nich stanęła na Kleparowie, skąd odrazu zaległa całą dzielnicę. Cyganie rozprószyli się po szynkach, cyganki ławą ruszyły na miasto, aby wróżeniem korzystać z ludzkiej łatwowierności a cyganięta napastują po ulicach przechodniów i żebrzą.

W związku z pojawieniem się band cygańskich opowiadają, że do jednej z tutejszych parafij grecko-katolickich przybyła w dniu wczorajszym banda cyganów z prośbą o wygłoszenie zapowiedzi młodej pary. Gdy paroch zapytał o nowożeńców, wystąpiła młoda para...

— „Jak się nazywacie?" — zwrócił się paroch z zapytaniem do młodej cyganki:

— „Naścia Januszkiewicz" — padła odpowiedź...

— „A ty?" — pyta paroch młodego cygana...

— „Ja... Michał Januszkiewicz!"...

— „Macie te same nazwiska, — a może wy jacy krewni?" pyta zaniepokojony już paroch...

Występuje w tej chwili stara cyganka i śmiało wyjaśnia:

— „Ta proszę otca — prawdę mówić — to jest moja córka i mój syn. Ta jak sie kochają, to niech się pobiorą!"

Paroch osłupiał i wśród ostrych słów wskazał całemu cygańskiemu towarzystwu drzwi kancelarii.

Si non e vero, e ben trovato — mówi przysłowie włoskie.

Nowa seria wypadków kołowych

(a) Raport dnia wczorajszego wymienia znów szereg wypadków ulicznych, spowodowanych przez szoferów, rowerzystę i woźnicę. Serię wczorajszą rozpoczyna samochód pocztowy, który na pl. Bilczewskiego potrącił 62-letnią Rozalię Fedyńską; ciężko potłuczoną Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego. Pocztowi szoferzy urządzają sobie często „kawalerskie" jazdy po mieście a o tych jazdach nie jedno mogłaby powiedzieć kronika Pogotowia Ratunkowego i szpitalna a także i spisy zmarłych.

Późnym wieczorem samochód ciężarowy nr. 41.855, stanowiący własność Włodzimierza Stankiewicza (ul. Mokłowskiego 14) potrącił na ul. Krakowskiej stojącego obok swego samochodu Stanisława Miksiewicza (ul. Lenartowicza 4), który doznał ogólnych obrażeń cielesnych. Przewieziony został do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Trzeci wypadek wydarzył się na pl. Wekslarskim, gdzie samochód osobowy nr. 41534, prowadzony przez Pawła Burdę (ul. Wandy 12), potrącił przebiegającego przez jezdnię 3-letniego Macieja Nawłokę (ul. Boimów 14). Dziecko pozostawione na ulicy bez opieki, doznało lekkiej kontuzji na ręce.

Stanisław Bojko (ul. Szajnochy 2), przejeżdżając rowerem ul. Janowską, potrącił 6-letnią Lidię Trepkówną (ul. Janowska 73), która doznała ogólnych potłuczeń.

W tym szeregu nieostrożnych kierowców znalazł się wczoraj nieznany z nazwiska woźnica, zajęty w piekarni „Jutrzenka" (ul. Gródecka 57) który przejeżdżając jednokonnym zaprzęgiem przez podwórze tej realności, potrącił 7-letniego Jerzego Kudłę. Chłopca, który doznał okaleczenia głowy, pozostawiono w leczeniu domowym.

Burza nad Lwowem

(a) Nadzwyczajny skwar, jaki panował w dniu wczorajszym w godzinach przedpołudniowych, zdawał się zapowiadać burzę, która w rzeczywistości nadciągnęła około 1-szej godziny popołudniu. Padło kilka siarczystych piorunów gdzieś w niewielkim oddaleniu od śródmieścia, przez chwil kilka siekł grad, deszcz też padał rzęsisty. Burza przepłynęła szybko peryferiami miasta i wnet po jej wystąpieniu błękitne okno w chmurach poczęło się rozszerzać i ukazały się w całej pełni promienie słoneczne dogasającego lipca.

KRONIKA WYPADKÓW

(a) W czasie pełnienia służby na dworcu kolejowym Lwów—Podzamcze, późnym wieczorem zmarł wczoraj nagle portier Jan Kriłyk (ul. Krasickich 5). Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

Benzion Perlmutter, który niedawno w tutejszym szpitalu żydowskim zastrzelił nieuleczalnie chorego przyjaciela, zwolniony został wczoraj i odpowiadać będzie z wolnej stopy.

Do komisariatu policyjnego wpłynęło wczoraj doniesienie, iż w dniu 20 bm. wydalił się z domu Edward Domino, liczący 20 lat, absolwent gimnazjalny (ul. Schleichera 10) i dotychczas nie powrócił. — Podobne doniesienie dotyczyło wydalenia się Jakóba Hellera, 17-letniego ucznia szkoły przemysłowej z domu przy ul. Rękodzielniczej 23.

W bramie kamienicy przy ul. Gródeckiej 84, znaleziono 3-miesięcznego chłopca, którego oddano w opiekę Miejskiego Urzędu Dzielnicowego. Za matką wdrożono poszukiwania.

Wycieczka do Truskawca

Delegatura L. P. T. organizuje 31 bm. wycieczkę krajoznawczą pociągiem popularnym ze Lwowa do Truskawca. — Odjazd ze Lwowa 31 bm. o 6.40. — Odjazd z Truskawca 31 bm. o 20.35. — Koszt przejazdu w obie strony 5.40 zł. Karty kontrolne są do nabycia w kasie biletowej P. K. P., ul. Krasickich 5, oraz w biurach podróży.

Wycieczka do Gdyni

Delegatura L. P. T. organizuje 6 sierpnia wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa i Przemyśla do Gdyni. — Pobyt w Gdyni trzy dni. — Opłata za przejazd w obie strony łącznie z 2-ma noclegami, zwiedzaniem Gdyni z przewodnikami, zwiedzaniem portu motorówką i wycieczką statkiem do Jastarni wynosi dla Lwowa 25 zł., dla Przemyśla 24 zł. — Odjazd ze Lwowa 6 sierpnia wieczór. — Przyjazd do Lwowa 10 sierpnia wieczór.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Dar od społeczeństwa
dla Huculskiego Pułku Strzelców

Na Pokuciu, w tym zakątku Rzeczy pospolitej znanym z historycznej bitwy pod Obertynem i aktu hołdowniczego, złożonego Królowi polskiemu Kazimierzowi Jagiellończykowi przez hospodara wołoskiego na polach pod Kołomyją — odbyła się w bieżącym miesiącu wspaniała manifestacja społeczeństwa polskiego na rzecz wojska.

W dniu święta Huculskiego Pułku Strzelców społeczeństwo powiatów: Horodenki, Kołomyi, Kosowa, Nadwórnej, Śniatyna, przekazało pułkowi sprzęt wojskowy, składający się z ciężkiego karabinu maszynowego z koniem i biedką, 12 rzędów końskich, 12 uprzęży i 16 koni wierzchowych.

Uroczystość przekazania sprzętu odbyła się po mszy św. polowej, wobec przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych oraz licznie zgromadzonego społeczeństwa. Na podkreślenie zasługuje fakt licznego stawienia się na święto szlachty zagrodowej Pokucia.

Po defiladzie i wspólnym obiedzie żołnierskim, odbył się sejmik szlachecki, na którym m. in. uchwalono, że święto Huculskiego Pułku ma odtąd być również świętem szlachty zagrodowej Pokucia. Tym czynem zaznaczyła szlachta — potomkowie rycerstwa polskiego, — że w piersiach jej biją gorące, kochające Ojczyznę serca, i że gotowa jest służyć Jej w każdej potrzebie.

Przebieg święta był bardzo okazały, a równocześnie odbył się w bardzo serdecznym nastroju. Zabawa żołnierska, trwająca do późnej godziny, zakończyła te pamiętne w życiu Pokucia chwile.

Z Rudek

Wiec w sprawie scalenia gruntów

W największej wsi powiatu rudeckiego Chłopy koło Komarna, odbyło się zebranie miejscowych włościan pod gołym niebem, w sprawie scalenia gruntów rolnych tamtejszych właścicieli mniejszych posiadłości. Na zebranie to przybył komisarz ziemski tutejszego starostwa p. Kaz. Wołoszyński, który udzielił zebranym wszelkich wyjaśnień wskazując na korzyści z komasacji rozrzuconych działek gruntowych. Wywody komisarza ziemskiego znalazły duży oddźwięk wśród rolników, którzy postanowili wnieść do starostwa podania o przeprowadzenie komasacji w Chłopach.

Z Nowego Sącza

Urozmaicony program Zjazdu Górskiego

Wzorem lat ubiegłych organizuje Związek Ziem Górskich w czasie od 12 do 15 sierpnia b. r. Zjazd Górski w Nowym Sączu.

Program Zjazdu przewiduje prócz widowisk regionalnych, z udziałem grup górali z całego Podkarpacia, szereg imprez o charakterze i znaczeniu gospodarczym. A więc odbędzie się pokaz koni, połączony z premiowaniem wyróżnionych sztuk, pokaz bydła, owiec oraz wzorowych hal. W ramach Zjazdu odbędą się obrady gospodarcze, podczas których w szeregu fachowych referatów zostaną przedstawione linie wytyczne rozwoju kulturalnego i gospodarczego Ziem Górskich.

W celu jak najszerszego zainteresowania ludności Ziem Górskich z głównymi zasadami programu, dotyczącego rozwoju tych ziem, w obradach gospodarczych winni wziąć udział jak najliczniejsi przedstawiciele organizacji rolniczych, społecznych i kulturalnych z całego Podkarpacia.

Liga Popierania Turystyki chcąc dać wszystkim możność wzięcia udziału w interesujących i barwnych imprezach Zjazdu Górskiego, wyjednała 66 procent zniżki kolejowe, ważne w terminie 10—17 sierpnia na przejazd do Nowego Sącza.

Nad to posiadacze kart uczestnictwa L. P. T. będą mogli korzystać z 4-ch przejazdów ze zniżką 50-procent. na linii Nowy Sącz — Krynica. Karty uczestnictwa L. P. T. na Zjazd Górski będą już wkrótce wydawane przez biura podróży i przedstawicielstwa Ligi Popierania Turystyki w całym kraju.

Z Drohobycza

Koszmarny widok w lesie
w Rychcicach

(a) W lesie w Rychcicach, w pow. drohobyckim, odkrył onegdaj gajowy zwłoki mężczyzny, wiszące na drzewie, w zupełnym rozkładzie. Obok wisielca znaleziono małą walizeczkę fibrową koloru żółtego, w której znajdowało się kilka gazet oraz zużytych biletów kolejowych z czerwca i lipca b. r., opiewających na linie: Krasne — Złoczów, Czortków — Lwów, Zaleszczyki — Worochta, Worochta — Jaremcze, Stryj — Borysław — Drohobycz.

Ostatni bilet nosił datę 13 lipca. Na jednej z gazet widniało ołówkiem napisane nazwisko: Korski, Korowski Stefan z Brodów - Grzymałów. Denat liczył 35—45 lat, wzrostu 170 cm., tęgiej budowy ciała, ubrany w nowy garnitur ciemno - granatowy i płaszcz lekki z materiału angielskiego koloru popielatego w paski.

Władze policyjne zwracają się do osób, które by mogły udzielić pewnych informacji celem ustalenia tożsamości osoby denata, aby zwróciły się w tej mierze do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Jarosławia

WYSTĘP TEATRU PILARSKIEGO. Teatr Ziemi Krakowskiej Pilarskiego Tadeusza (seniora), wystawi we wtorek 2 lipca w sali „Sokoła" o godzinie 20.30 doskonałą farsę p. t. „Pani Ministrowa". (A. B.)

WYSTĘP ZESPOŁU „REDUTY". Dziś w piątek o godzinie 20.30 w sali Kasyna Garnizonowego wystąpi „Reduta Warszawska", znana doskonale Jarosławianom z szeregu nader udanych przedstawień, — która wystawi komedię Rowella Edwarda „Wynalazek i miłość". (A. B.)

Z Tarnopola

Magister praw pod kołami pociągu

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez rzucenie się pod nadjeżdżający pociąg obok zakładu uprawy tytoniu przy ulicy Brodzkiej — magister praw Samuel Pfeffer, liczący lat 26, koncypient adwokacki z Tarnopola. Pociąg odciął Pfefferowi obie stopy. W stanie bardzo ciężkim odwieziono Pfeffera do szpitala powszechnego w Tarnopolu, gdzie w nocy zmarł z powodu upływu krwi. Powód samobójstwa nieznany. Denat pozostawił dwa listy do rodziny, w których przeprasza ich za wyrządzoną swoim czynem przykrość i wstyd.

KRONIKA POŻARÓW NA PODOLU. W czasie burzy piorun uderzył w dom Mikołaja Dutki w Czabarówce pow. Kopyczyńce. Spłonął dach domu, a na szkodę Mikołaja Czarneckiego spłonął dach stajni. — Pożar ugasiła miejscowa ludność.

W zagrodzie Jana Mazurka w Nowosiółkach pow. Złoczów wybuchł pożar i strawił dom mieszkalny, oraz budynki gospodarcze. Na szkodę Michała Chmiela spłonęła stodoła i stajnia oraz 7 fur siana. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

ŚMIERĆ MATKI I CÓRKI OD PIORUNA. W czasie burzy w dniu 22 b. m. piorun zabił w polu 50-letnią Marię Kozyszyn i jej 14-letnią córkę Jarosławę z Tłusteńkiego pow. Kopyczyńce.

Kronika Wołynia

Skazanie mordercy matki

Przed Sądem Okręgowym w Równem toczył się sensacyjny proces mieszkańca wsi Wielki Zytyń w pow. równieńskim Emiliana Herasimczuka, oskarżonego o potworne morderstwo swej 60-let. matki, D. Horbatiukowej. Okoliczności zbrodni są niezmiernie charakterystyczne i świadczą o niemałym wyrafinowaniu mordercy. — Herasimczuk wraz z żoną i dwojgiem dzieci mieszkał w chacie matki, starej i zniedołężniałej kobiety, posiadającej oprócz wspomnianej chaty jeszcze około półtora hektara gruntu. Pragnąc zawładnąć tym „majątkiem" Herasimczuk w niesłychanie brutalny sposób znęcał się nad matką. Głodził staruszkę, wypędzał z domu, zmuszał do żebraniny i doprowadził w końcu do tego, że Horbatiukowa postanowiła wydziedziczyć syna, a ziemię oddać człowiekowi, który ją przeżywi do śmierci. Temu chciał Herasimczuk za wszelką cenę zapobiec. Nie widząc innej drogi zdecydował się matkę zabić. — Swój zbrodniczy zamiar wykonał rankiem dnia 16 października ub. r. Nie przeczuwającą niczego złego kobietę uderzył dwukrotnie w głowę dębowym tłuczkiem od kartofli, powodując pęknięcie czaszki i natychmiastową śmierć. — Następnie owinął zwłoki w chusty i zakopał je w sieni, we wsi zaś rozpowszechniał wersję, jakoby matka poszła na żebry. Udawał nawet wielkie zaniepokojenie losami matki i złożył zameldowanie o jej zniknięciu na posterunku policji. Morderca nie potrafił jednak rozwiać podejrzeń. Przeprowadzono w domu jego skrupulatną rewizję i znaleziono trupa. W obliczu zwłok matki zbrodniarz przyznał się do winy. — Sąd Okręgowy skazał Herasimczuka na 10 lat więzienia.

Program radjowy

PIĄTEK, 29 LIPCA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert poranny. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym" — audycja poranna dla dzieci — opowiadanie Kornela Makuszyńskiego „Szewc Kopytko i kaczor Kwak", oraz melodie i piosenki o zwierzętach — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Płyty. — W przerwie Pogadanka sportowa. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 „Pomorskim szlakiem wodnym". — 15.30 Lw. Rozmowa z chorymi ks. kap. M. Rękasa — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wiązanki z operetek Lehara. — 16.45 „Kazimierz", reportaż Marii Kuncewiczowej. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące. — 17.10 Lw. „Płyty z objaśnieniami": „Modest Mussorgski", obrazki z wystawy w instr. Ravela. Obj.. Cz. Halski. — 17.45 Lw. „Łatwo do historii nie przejdziemy" — Teodozja Lisiewicz. — 17.55 Lw. Hallo! Uwaga! — 18.00 „Wachlarz elektryczny", pogadanka. — 18.10 Koncert na instrumentach dętych. — 18.45 Lw. „Powieść współczesna na rozstajnych drogach" — szkic literacki A. Rybickiego — na wsz. Rozgł. P. R. — 19.00 Polskie utwory fortepianowe. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Podróż w nieznane" — koncert rozrywkowy. — W przerwie: „Pani Lala musi wyjechać" — skecz. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Lw. „Na śladach wielkiej lawiny", reportaż literacki J. Bieniasza. — 21.10 Wieczór dawnych piosenek „Laura i Filon". — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. „Wesoły koncert życzeń". — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.45 Ryga. Polska muzyka fortep.
19.30 Sofia. „Cyganeria" — Pucciniego.
20.30 Strasburg. „Girofle-Girofla" — operetka.
23.00 Radio Paris. Koncert nocny.

Ze Stanisławowa

Wakacje na wsi

Ośrodki Wczasów Pracowniczych już czynne

Pierwsza fala letników zaludniła już ośrodki wczasów pracowniczych, zorganizowanych staraniem Ligi Popierania Turystyki w wielu miejscowościach, na terenie województw: stanisławowskiego i tarnopolskiego. Wieś powitała ludzi z miasta z wielką radością, okazując im szczerą gościnność i starając się umilić pobyt uczestnikom akcji wczasów. Zarówno organizacja zakwaterowania, jak i wyżywienia działa nader sprawnie. Na terenie każdego ośrodka czynny jest kwatermistrz, który w porozumieniu z kierownikiem grupy osób, skierowanych na pobyt do danej miejscowości, ustala przydział kwater.

Należy przypomnieć, że z akcji wczasów mogą korzystać wszyscy pracownicy, zarówno umysłowi jak i fizyczni, legitymujący się książeczką Ubezpieczalni Społecznej. Zgłoszenia na wyjazd powinny się odbywać zasadniczo za pośrednictwem zakładów pracy i organizacji społecznych, lub też indywidualnie po uprzednim zgłoszeniu w referacie wczasów Ligi Pop. Tur. w Warszawie.

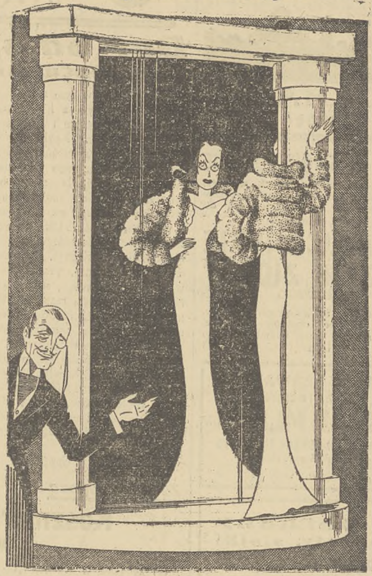
Dzięki niezmiernie wydatnym zniżkom kolejowym, przyznanym przez Ministerstwo Komunikacji, koszt 10-dniowego pobytu w ośrodku wczasów wynosi 22 lub 27 zł., zależnie od kategorii ośrodka, łącznie z kosztem dojazdu furmanką od stacji kolejowej do ośrodka i z powrotem.

Wszelkich informacji o wczasach pracowniczych można zasięgnąć w Zarządzie głównym Ligi Popierania Turystyki w Warszawie przy ulicy Mokotowskiej Nr. 61. Bliższe dane o akcji zawarte są w wydanej specjalnie przez LPT. broszurze, która podaje opis 22 miejscowości, będących ośrodkami wczasów i warunki korzystania z akcji LPT. Broszurę tę można dostać bezpłatnie w Delegaturach LPT. przy Dyrekcjach Kolejowych, oraz w Warszawie w Związku Propagandy Turystycznej i w Kiosku Informacyjnym na Dworcu Głównym. Broszura zawiera również formularz zgłoszenia, do którego należy dołączyć imienny wykaz uczestników grupy.

Z Przemyśla

SERIA POŻARÓW W PRZEMYSKIM. W ostatnich dniach płoną jedna po drugiej zagrody wieśniacze na terenie powiatu przemyskiego. I tak, spłonęły doszczętnie zabudowania Józefa Legenca w Chyżynie, budynki Procia Hnatyka w Iskani, szereg budynków należących do Katarzyny Serafin w Bachowie, wreszcie wczoraj spłonęły doszczętnie wszystkie budynki Jana Podgórskiego w Rożubowicach. W tym ostatnim wypadku zachodzi podejrzenie podłożenia ognia przez nieznanych na razie sprawców. Szkoda wynosi ponad 2 tysiące zł.

Z karykatur filmowych



JOAN CRAWFORD W FILMIE „MODELKA"

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne**: Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów ul. Zimorowicza 15.